KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 23 MARCA 1928 ROKU. Nr. 83.
Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

W przededniu otwarcia Sejmu i Senatu.

Otwarcia Parlamentu dokona prawdopodobnie marsz. Piłsudski.

Warszawa, 22-3. (AW.) Dziś ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej zwołujący Izby ustawodawcze na dzień 27 bm. w gmachu sejmowym. Posiedzenie sejmowe odbędzie się o godzinie 17.30, posiedzenie Senatu o godz. 18.30 w sali Senatu. W związku z zamierzonym wyjazdem P. Prezydenta Rzeczypospolitej do Spały, dokona otwarcia Izb marszałek Piłsudski, który odczyta orędzie Prezydenta. Pogłoska ta jednak nie jest skądinąd potwierdzoną.

NARADY SJONISTÓW.

Warszawa, 22.3 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym obradowali w Warszawie posłowie sjonistyczni. Postanowiono utworzyć klub żydowski, do którego wejdą posłowie z listy nr. 17 i 18. Klub żydowski stanowić będzie 13 posłów i 4 senatorów. Przewodniczyć prawdopodobnie będzie pos. Hartglas.

DWA KLUBY RUSIŃSKIE.

Warszawa, 22.3 (Tel. wł.) Wśród mniejszości słowiańskich najliczniejszą grupę stanowią Rusini. Podzielą się oni prawdopodobnie na 2 kluby ukraińskie. Do pierwszego weszłoby 24 posłów t. zw. „undowców", i 9 z socjalistycznej grupy ukraińskiej, klub drugi stworzyłby Selrob prawica i Selrob lewica. Nie jest wykluczone, że Selrob zechce się połączyć z komunistami. Narazie prowadzone są nieobowiązujące rozmowy.

TENDENCJE LEWICOWE W PSL. „PIAŚCIE".

Warszawa, 22-3. (Tel. wł.) W kołach PSL. Piasta zapanowały obecnie tendencje lewicowe. Wyrazem tych prądów, nurtujących PSL. Piasta, ma być wybór b. marszałka Sejmu, p. Rataja, na prezesa klubu parlamentarnego PSL. Wedle pogłosek, p. Rataj prowadzi nieoficjalne rozmowy z Stronnictwem chłopskiem i Wyzwoleniem, celem ewentualnego uzgodnienia taktyki stronnictw chłopskich na terenie nowego parlamentu.

ŻYCIE PARLAMENTARNE.

Warszawa, 22.3 (Tel. wł.) Od dnia jutrzejszego rozpocznie się życie parlamentarne. Jutro obradować będzie klub P. P. S., który ma powziąć decyzję co do taktyki swej w Sejmie i Senacie. Zadecyduje się również, czy P. P. S. wysunie kandydaturę p. Daszyńskiego na marszałka Sejmu, czy też poprze kandydaturę Wyzwolenia p. Woźnickiego.

W poniedziałek obradować będą kluby narodowe i „Piast".

GEN. GÓRECKI ZREZYGNOWAŁ Z MANDATU POSELSKIEGO.

Stanisławów, 22.3 (AW) Wybrany na posła z okręgu stanisławowskiego prezes Banku gospodarstwa krajowego Roman Górecki zrezygnował z uzyskanego mandatu.

Na jego miejsce wchodzi jako poseł z listy nr. 1 Walerjan Niedźwiedzki, właściciel dóbr.

Przygotowania w Królewcu

DO ROKOWAŃ POLSKO - LITEWSKICH.

Królewiec, 22-3. (AW.) Prasa tutejsza omawia obszernie zbliżające się rokowania polsko-litewskie w Królewcu. „Königsberger Allgem. Ztg." wymienia członków delgacji polskiej i zastanawia się nad miejscem rokowań. W rachubę wchodzić może **gmach prezydentury,** względnie ratusz w Królewcu. Do Królewca przybywają liczne korespondenci pism zagranicznych. Wszystkie miejsca w hotelach na okres trwania rokowań są już zajęte.

Premjer Poincaré

O WYBORACH DO SEJMU I SENATU.

Warszawa, 22-3. (Tel. wł.) Korespondent paryski „Kurjera Czerwonego" p. Korab-Kucharski publikuje opinję premjera francuskiego p. Poincarego, wypowiedzianą przez tegoż w czasie prywatnej rozmowy na temat wyborów w Polsce.

„Wybory w Polsce — oświadczył p. Poincare — są bardzo ciekawą, bardzo ożywczą i nową próbą stworzenia ponadpartyjnej jedności państwowej, czyli nie ugrupowania partji na terenie parlamentu, ale spojenia ich już zawczasu przed nowemi wyborami.

Eksperyment to doniosły, wskazujący, że w pewnych przełomowych momentach odbudowy czy to gospodarczej, czy to finansowej, czy wogóle narodowej, idea wyższych interesów państwowych powinna zawczasu spajać (souder) partje w tych punktach, w których są one zbieżne, pozostawiając rozbieżności na te czasy, kiedy pokonawszy niebezpieczne zakręty, wszyscy wyjdą na równą i bezpieczną drogę.

— Czy pan prezydent sądzi, że się ten eksperyment w całej pełni udał?

— Cyfrowo wspaniale — rzekł premjer — **ale dalszy rozwój wypadków zależy od tego (w każdym kraju parlamentarnym), czy wszystkie wojujące pod własnemi sztandarami grupy zdadzą sobie sprawę, że olbrzymia większość obywateli w gruncie rzeczy mało się troszczy o politykę, a żąda przedewszystkiem ładu, spokoju, praworządności i długoletniej ciągłości we wszystkich zarządzeniach oświatowych, gospodarczych, inwestycyjnych, finansowych"...**

Wojskowe samoloty litewskie

URZĄDZAJĄ WYWIADY NA TERYTORJUM POLSKI.

Wilno, 22-3. (AW.) Z miejscowości Ormiany, pow. Święciańskiego, donoszą, iż w dniu wczorajszym szybował tam wzdłuż granicy **samolot litewski, który po dokonaniu szeregu przelotów nad terytorjum polskiem, odleciał w głąb Litwy.**

Zaznaczyć należy, iż w czasach ostatnich daje się zauważyć **coraz częstsze patrolowanie granicy polsko-litewskiej** przez samoloty wojskowe, zapuszczające się niejednokrotnie **w głąb terytorjum polskiego.**

Rozagitowany tłum komunistów

NAPADŁ NA WYWIADOWCĘ, ZASYPUJĄC GO STRZAŁAMI.

Warszawa, 22-3. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10 min. 30 rano na ul. Dzikiej w pobliżu Karmelickiej poczęli zbierać się komuniści, celem urządzenia wiecu.

Wkrótce tłum wzrósł do kilkuset osób.

Na ulicy stał jeden z wywiadowców urzędu śledczego, **obserwując zbierających się komunistów.**

Nagle z tłumu wywrotowców padło w **kierunku wywiadowcy 5 strzałów.**

Groźna postawa tłumu zmusiła **policjanta do użycia broni.** Wywiadowca strzelił z rewolweru, raniąc w rękę Berka Siedleckiego, rzeźnika, zamieszkałego przy ul. Brzeskiej 7.

Na miejsce przybyła policja i komunistów rozproszyła.

Rannego Siedleckiego przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Przy łóżku Siedleckiego czuwa policjant.

Ks. prymas Hlond

ZŁOŻYŁ WIZYTĘ NUNCJUSZOWI PAPIESKIEMU.

Warszawa, 22-3. (AW.) Dziś o godz. 11 przed południem nowemu nuncjuszowi papieskiemu Msr. Marmaggiemu złożył oficjalną wizytę ks. prymas Hlond wraz z biskupem włocławskim ks. Krynickim i biskupem chełmińskim ks. Okoniewskim.

OBRADY NAD USTAWĄ GÓRNICZĄ.

Warszawa, 22-3. (Tel. wł.) W dniu 21 i 22 bm. obradowała w Ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem dyrektora departamentu górniczego inż. Cybulskiego komisja ankietowa w sprawie ustawy górniczej.

NOWE WAGONY MOTOROWE.

Kraków, 22.3 (AW) Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie przeprowadza obecnie próbę nowych wagonów mootrowych z silnikami Diesla, przedstawiającemi oszczędność opału. Jako paliwa używa się przy tych wagonach taniego oleju gazowego względnie odpadków ropnych o zużyciu mniejszem od czterokrotnie droższej benzyny.

List eks-księdza Okonia

DO BISKUPA FULMANA.

Warszawa, 22-3. (AW.) Ks. Okoń, który obecnie znajduje się w więzieniu w Lublinie, wystosował pod adresem biskupa Fulmana list, w którym wypowiada swe gorące pragnienie pojednania się z kościołem i poświęcenia się pracy kapłańskiej. Ks. Okoń zamierza wycofać się w zupełności z życia politycznego i resztę swego żywota poświęcić pracy kapłańskiej.

PO DYMISJI GEN. SIKORSKIEGO.

Lwów, 22-3. (Tel. wł.) Tutejsze sfery obywatelskie, które darzą gen. Sikorskiego niezwykłem poważaniem, pragnęły z okazji jego ustąpienia uczcić jego nieposolite zasługi. Wysłanej w tej sprawie deputacji gen. Sikorski oświadczył, że jako karny żołnierz, nie może zgodzić się na ten projekt, tembardziej, że pewne czynniki mogłyby wyzyskać uroczystość pożegnania dla zainicjowania niewłaściwych demonstracyj. Terminu wyjazdu gen. Sikorskiego ze Lwowa nie jest dotychczas ustalony.

KONFISKATA „DIŁA".

Lwów, 22.3 (AW) Wczorajsze „Diło" uległo konfiskacie za artykuł wstępny omawiający uroczystości imieninowe marszałka Piłsudskiego.

ANTYPOLSKA AGITACJA LITEWSKA.

Wilno, 22.3 (AW) We wtorek w kilkunastu punktach na pograniczu polsko-litewskim szaulisi rozrzucili większą ilość ulotek z odbitkami podobizny Matki Boskiej Ostrobramskiej, wydanych przez komitet wyzwolenia Wilna.

Ulotki te zawierały pozatem agitacyjne wezwania antypolskie.

ARESZTOWANIA I REWIZJE W KOWNIE.

Wilno, 22.3 (AW)Jak podaje „Kurjer Wileński" w nocy z wtorku na środę policja kryminalna dokonała w Kownie szereg aresztowań i rewizyj wśród osób podejrzanych o akcję wywrotową.

Między in. aresztowano słuchacza kursów technicznych Bukszisa, u którego znaleziono szereg broszur oraz ulotek o treści przeciwrządowej.

EPIDEMJA NIEZNANEJ CHOROBY

Wilno, 22.3 (AW) „Słowo" donosi, iż we wsi Kolki w pobliżu Dawidgródka wybuchła ostatnio epidemja nieznanej choroby, która prawdopodobnie przedostała się od wschodu.

Objawami tej choroby są ból głowy, puchnięcie powiek oraz czsie torsje.

Zanotowano już kilka wypadków śmierci. Władze administracyjne Polesia poczyniły już szereg zarządzeń dla zlokalizowania epidemji.

PRZEGLĄD PRASY

Po dymisji gen. Sikorskiego.

Jak już donosiliśmy, został zwolniony dowódca lwowskiego O. K. gen. Władysław Sikorski, zasłużony wojskowy i wybitny do niedawna działacz polityczny. Przypomnieć należy, że gen. Sikorski brał udział w obronie Lwowa, w r. 1920 dowodził w walce z najazdem bolszewickim zwycięzką 5-tą armją, poczem przez naczelnego wodza marszałka Piłsudskiego został zamianowany szefem sztabu generalnego. W r. 1922 utworzył gabinet, w którym jako premjer zatrzymał tekę ministra spraw wojskowych. Jako minister spraw wojskowych gen. Sikorski zreorganizował na sposób nowoczesny armję polską i położył fundament jej nowoczesnego rozwoju. Od czasu przewrotu majowego gen. Sikorski z żołnierską subordynacją pełnił obowiązki dowódcy O. K. Lwów, oraz został z tego stanowiska zwolniony prawie w tym samym dniu, gdy ukazała się jego książka p. t. „Nad Wisłą i Wkrą", dająca sumienny obraz walk z bolszewikami w r. 1920. Trudno więc przewidywać, czy sprawdzą się przypuszczenia „Kurjera Warszawskiego", który pisze o gen. Sikorskim:

Niewątpliwie jednak władze wojskowe noszą się widocznie z zamiarem powołania gen. Sikorskiego na jakieś wyższe stanowisko wojskowe, skoro zdecydowały się dowódcę, cieszącego się tak wybitnem uznaniem wśród autorytetów wojskowych w kraju i zagranicą, odwołać z odpowiedzialnego posterunku we Lwowie. Przekonani bowiem jesteśmy, że wszelkie przesunięcia personalne w wojsku muszą mieć zawsze charakter ściśle przedmiotowy, kierowany jedynie względami na dobro służby. Nie mogą być one zaś w żadnym razie posunięciami politycznemi, jak to się „Głosowi Prawdy" wydaje, który — donosząc tryumfalnie o fakcie dymisji lwowskiej gen. Sikorskiego — pragnie najwyraźniej upatrywać w tem sukces walki politycznej, uprawianej systematycznie przeciwko osobie gen. Sikorskiego przez to pismo i związane z niem żywioły radykalistyczne.

„Głos Narodu" nie może pogodzić się z myślą, że dymisja gen. Sikorskiego stoi w związku z wydaną jego książką p. t. „Nad Wisłą i Wkrą", a właściwie — jak o tem jedne z pism doniosło — „w związku ze sposobem przedstawienia walk polsko-bolszewickich".

Trudno w to uwierzyć. Nie było dotąd przykładu, by poglądy historyczno-literackie miały decydować o kwalifikacjach dowódców wojskowych. Czekamy na sprostowanie.

Ciekawe natomiast oświetlenie dymisji gen. Sikorskiego znajdujemy w prasie niemieckiej, mianowicie „Berliner Ztg. am Mittag" zaopatrzył te wiadomość nagłówkiem „Polski Napoleon". Zdaniem „Berl. Ztg. am Mittag" dymisję spowodowało wydanie książki „Nad Wisłą i Wkrą", w której gen. Sikorski dowodzi, że Polska zwycięstwo nad bolszewikami w r. 1920 zawdzięcza generałom Weygandowi i Rozwadowskiemu.

Żydzi po wyborach.

Żydzi ucierpieli nieco przy wyborach. Wynikają stąd pewne praktyczne konsekwencje, ktróym daje wyraz p. Zynger w „Expresie":

„Co będzie — pisze — z lokalem sejmowym dla żydów? Mamy 6 posłów z Kongresówki i Wileńszczyzny. 6 z Galicji. 5 senatorów z Kongresówki i jednego z Galicji, razem 18 ludzi, zamiast poprzednich 45 (34 posłów i 11 senatorów). Dawniej mieliśmy 3 wiceprezesów, kilku sekretarzy, słowem całe Koło. Obecnie niema już Koła... Jeden klub lub dwa kluby z dwoma prezesami i 4 wiceprezesami? Dyrektor kancelarji ma już prawie pokoje dla wszystkich partyj, wchodzących do Sejmu. Nie ma on tylko jeszcze mieszkania dla klubu, który z 45 spadł na 18 osób. Nie wie jeszcze, ile pokojów trzeba będzie dać dla prezesów, wiceprezesów i sekretarzy klubów żydowskich".

W rzeczywistości liczba posłów żydowskich jest większa. Z listy nr. 18 przeprowadzili 14 posłów, z 17 — 6, z 33 — 1 a z „1" — 2. Razem 23. Jeżeli „jedynkarze" zostaną w „jedynce", to i tak będzie żydów 21, a nie 18. Oczywiście jest to spadek, skoro w poprzednim Sejmie żydzi mieli 34 posłów.

Kupiectwo ziem zachodnich

WOBEC NOWYCH ZADAŃ.

Wczoraj rozpoczął się w Poznaniu zjazd delegatów Związku towarzystw kupieckich Wielkopolski, Pomorza i Śląska. O zadaniach zjazdu pisze „Kurjer Poznański" — główne niebezpieczeństwo dla kupiectwa polskiego upatrując w systematycznem napływie żydów do województw zachodnich.

Po wypedzeniu Niemców nastąpiło u nas szybkie unarodowienie handlu. Do niedawna jeszcze jakie 80—90 proc. placówek handlowych znajdowało się w rękach niewątpliwie polskich. Jednak od kilku lat ten nasz narodowy stan posiadania w handlu podmywany jest systematycznie przez napływ elementów żydowskich, które w innych dzielnicach dzierżą, z małemi wyjątkami, faktyczny monopol w tej dziedzinie...

Drugiem niebezpieczeństwem, które stanie się aktualnem z chwilą podpisania traktatu handlowego, jest perspektywa ekspansji gospodarczej Niemiec na nasze ziemie. Trzeba się liczyć z tem, że Niemcy nie pozbyły się bynajmniej nadziei na pokojowe lub zbrojne odzyskanie dawnych swych prowincyj na wschodzie. Z chwilą, gdy otworzy im się możliwość swobodnego osiedlenia się w Polsce, gdy stosunki handlowe ujęte zostaną w normy traktatowe, wtedy napór niemczyzny na nasze ziemie zachodnie osiągnie wysoki stopień natężenia. Konkurencja niemiecka wystawi żywotność naszego kupiectwa na niemniej ciężką próbę, jak konkurencja żydowska. Okaże się wtedy, czy podstawy moralne i organizacyjne naszego kupiectwa są na tyle silne, by oprzeć się burzy napierającej z dwuch stron.

Jedno jest pewne, że dla handlu polskiego zbliża się ciężki niewymownie okres, który wymaga napięcia całej energji kupiectwa, skupienia się w zwartych szeregach organizacyjnych, selekcji zdrowych elementów od schorzałych i szukania możliwie pewnego oparcia o narodowo solidarną część społeczeństwa.

Do powyższych uwag dodać należy, że po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami wzmoże się napór żydów, którzy są najchętniej przez Niemców używani jako pośrednicy i ajenci ich firm.

Masowe aresztowania wywrotowców

W WOJEWÓDZWIE NOWOGRÓDZKIEM.

Wilno, 22-3. (AW.) W ciągu dni ostatnich w województwie Nowogródzkiem policja zarządziła szereg aresztowań i rewizyj wśród osób, podejrzanych o przynależność do komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Ogółem na terenie 4 powiatów aresztowano kilkudziesięciu wybitnych działaczy partji komunistycznej. W ostatnich dniach w pociągu między Baranowiczami i Słonimem aresztowano dwuch członków kom. partji zach. Białorusi, w Słonimiu zaś aresztowano łącznika między komitetem okręgowym partji a centralą. Przy aresztowanych znaleziono szereg dowodów obciążających oraz odezw, wzywających do protestowania przeciw procesowi Hromady i do walki z rządami burżuazji w Polsce.

Walka z przemytnikami

NA GRANICY POLSKO-LITEWSKIEJ.

Wilno, 22-3. (AW.) W nocy z wtorku na środę w okolicy Filipowa żołnierze KOP-a podczas patrolowania pogranicza zauważyli bandę przemytników, którzy pod osłoną nocy usiłowali przedostać się na terytorjum Litwy. Podejrzenia wskazywały na to, iż jest to kontrabanda. Na wezwanie do zatrzymania się przemytnicy odpowiedzieli strzałami, probując zarazem wycofać się w stronę Litwy. Wywiązała się obustronna strzelanina, w rezultacie której dwuch przemytników zabito. Reszta zdążyła zbiec na stronę litewską.

Coraz słabsze widoki

NA SZYBKIE SFINALIZOWANIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

Berlin, 22.3 (PAT) Jak donosi Boersen Zeitung" gabinet Rzeszy obradował nad sytuacją, wytworzoną w rokowaniach handlowych z Polską, w związku z ogłoszeniem dekretu o strefie granicznej.

„Boersen Zeitung", komentując komunikat Biura Wolfa w tej sprawie, wyraża przekonanie, że w każdym razie delegacja niemiecka z d-rem Hermesem na czele narazie do Warszawy nie wyjedzie.

Jakkolwiek odpowiedzialność za trudności, oznaczające zupełną stagnację w rokowaniach, spada rzekomo wyłącznie na Rząd polski, to jednak, jak podkreśla dziennik, miarodajne czynniki niemieckie sądzą, że w obecnej chwili nie można jeszcze mówić o definitywnem zerwaniu rokowań.

Widocznie urząd spraw zagranicznych nosi się z zamiarem wyjaśnienia przedtem w drodze dyplomatycznej kwestji, czy istnieje jeszcze możliwość uruchomienia rokowań.

Najwyższy sąd sowiecki

POSTANOWIŁ PRZYSPIESZYĆ DOCHODZENIA PRZECIWKO INŻYNIEROM NIEMIECKIM.

Berlin, 22-3. (PAT.) „Germania" donosi z Moskwy, że najwyższy sąd sowiecki ustalił specjalną komisję do przeprowadzenia śpiesznych dochodzeń przeciwko aresztowanym inżynierom niemieckim. Sprawa tych inżynierów ma być sądzona łącznie ze sprawą techników rosyjskich. Początku procesu nie można się jednak spodziewać przed 10 kwietnia. Cziczerin miał w dniu wczorajszym złożyć w politbiurze sprawozdanie o swej rozmowie z ambasadorem niemieckim. W posiedzeniu tem brał udział przewodniczący sądu najwyższego Schultz i kierownik GPU. Mielżyński. Policbiuro zatwierdziło stanowisko, zajęte przez Cziczerina w konferencji z ambasadorem niemieckim.

Konflikt cłowy polsko-austrjacki

ZDANIEM DZIENNIKÓW AUSTRJACKICH, DOZNAŁ ZAOSTRZENIA.

Wiedeń, 22-3. (AW.) Powszechną uwagę zwraca w tutejszych kołach gospodarczych dzisiejszy artykuł tygodnika ekonomicznego „Die Börse", który twierdzi, że w konflikcie cłowym między Austrją a Polską nastąpiło raczej zaostrzenie, nił polepszenie. „Die Börse" twierdzi, że wobec wygórowanych żądań polskich udało się uskutecznić jedynie tylko zbliżenie i że widoki porozumienia są b. słabe. Podobnie przedstawia się sprawa konferencji między Polską a Czechosłowacją, gdzie koła gospodarcze są rzekomo już tak poirytowane oporem czynników polskich, że domagają się u swego rządu stanowczych zarządzeń odwetowych i podwyżki stawki celnej na nierogaciznę o 50 proc. „Die Börse" zaznacza w końcu, że Austrja chcąc utrzymać normalne stosunki z Polską gotową jest do znacznych ustępstw.

NADUŻYCIA NA KOLEI.

Wilno, 22-3. (AW.) Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami odkryła nowe nadużycie w obrębie dyrekcji kolejowej wileńskiej. Delegat komisji sędzia Strumpf postawił w stan oskarżenia zawiadowcę stacji Łyntupy dyrekcji wileńskiej, Duklewskiego, którego w dniu 20 bm. przyaresztowano.

STRASZNA EKSPLOZJA GAZÓW W KOPALNI.

Paryż, 22.3 (AW) Z Douai donoszą, iż przy budowie szybu w zagłębiu Aniche nastąpiła gwałtowna eksplozja gazów. W wyniku katastrofy dwuch robotników zostało zabitych, 6 rannych. Kilkunastu robotników doznało ciężkich kontuzyj.

Wiadomości ze stolicy.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES POKOJOWY W WARSZAWIE. W dniach od 25 do 29 bm. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres pokojowy 26 z rzędu. Tematem obrad będzie m. in. sprawa rozbrojenia, porozumienia ekonomicznego narodów oraz zagadnienia aktualne, jak sytuacja w Chinach, kwestja paneuropejska itp. Na konferencję ma przybyć około 200 uczestników ze wszystkich krajów Europy. Po zamknięciu obrad odbędzie się wycieczka delegatów do Krakowa, Lwowa i Zakopanego.

ALBUM WARSZAWY WYDANY PRZEZ BANKIERÓW AMERYKAŃSKICH. Przedstawiciele kapitalistów amerykańskich, którzy zawarli umowę po życzkową z miastem, doręczyli prezydentowi Warszawy wydrukowane w Ameryce prospekty pożyczki oraz album m. st. Warszawy. Album ten wręczany jest wszystkim nabywcom obligów miejskich w Ameryce i zawiera dane statystyczne dotyczące Warszawy oraz zdjęcia gmachów monumentalnych, zakładów użyteczności publicznej, mostów etc. Wydanie tego albumu kosztowało bankierów amerykańskich przeszło 5000 dolarów.

TRYBUNA W SEJMIE OZDOBIONA HERBAMI WOJEWÓDZTW POLSKICH. Wykańczanie nowej sali sejmowej szybko dobiega końca. Od poniedziałku ustawiane są ławy poselskie z dębowego drzewa. Ławy ustawiane są w dziesięć rzędów w półkole, dokoła stołu marszałkowskiego i trybuny dla mówcy. Trybuna mówcy będzie ozdobiona herbami wszystkich województw Rzeczypospolitej, rzeźbionemi w drzewie.

JESZCZE W TYM MIESIĄCU odbędzie się w Warszawie sensacyjny proces z powodu skargi o oszustwo, wytoczonej przez gen. Sikorskiego, przeciw redaktorowi „Głosu Prawdy" p. Stpiczyńskiemu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY DZIECKA. W ub. środę o godz. 22 z wiaduktu kolejowego koło dworca Gdańskiego rzucił się 12-letni Bolesław Mirokow, uczeń. Spadając, młodociany desperat zaczepił się o druty telefoniczne, wskutek czego złagodzony został upadek na bruk. Mimo to chłopiec doznał złamania rąk i potłuczenia głowy. Poszwankowanego przewieziono do szpitala św. Rocha. Przyczyną desperackiego czynu jest złe świadectwo szkolne i obawa przed karą.

13-ty dzień ciągnienia

5-tej KLASY LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

5.000 zł. — nr. 41678 75974 104524.

3.000 zł. — nr. 16138 62821 74210.

2.000 zł. — nr. 19402 43174 49018 51183 78727 88676.

1.000 zł. — nr. 6505 30298 37803 49879 56165 61727 62750 65231 84240 99729 121488.

600 zł. — nr. 8710 14768 20014 22451 27569 29197 40104 44726 46610 54593 55719 57838 62783 71989 74822 78304 80803 94977 93736 93827 109260 110726 111061 118296 118673.

500 zł. — nr. 2301 4719 7627 33645 39425 40015 42854 43233 51508 67658 70184 71107 71902 73965 74064 80677 93476 95007 112433 120298 123701 124037.

400 zł. — nr. 149 255 767 1292 1345 2446 4319 4559 4789 4899 10287 10291 10443 10835 12336 13027 13248 14416 14422 16824 20034 21554 21990 24550 21684 27488 28842 28929 30216 32583 32994 34328 39886 40942 41351 41885 44500 45783 46526 47224 49707 50064 51517 52274 52529 53220 53603 53697 53950 54955 55794 56732 58406 58591 59113 60097 62199 62406 62584 63542 64164 64437 64584 65771 66881 67218 67577 69613 70536 70617 70871 71265 71679 72127 72586 72583 73394 73444 74116 74295 75014 75868 76244 76345 77128 77768 80243 80715 80885 82205 83081 83888 84422 84493 84574 85541 86116 87691 88500 88513 88655 89145 89930 90273 91562 92928 94409 96268 96937 97291 99715 99905 100972 102652 103342 103890 103964 103993 104703 105163 105480 106019 106266 109906 110903 111399 113947 114385 114418 114816 115470 115611 116089 119397 120132 122170 122828 123395 123855 124726 124829 129717.

O pas graniczny.

Dnia 30 grudnia 1927 r. ukazało się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 grudnia ub. r. o granicach państwa. Szczególną wagę posiadał w tem rozporządzeniu artykuł 12-ty, dotyczący pasa granicznego, to znaczy wszystkich powiatów nadgranicznych, który postanawiał, że w pasie tym niedozwolone jest cudzoziemcom, cudzoziemskim osobom prawnym, jako też osobom prawnym krajowym, których zarząd lub większość kapitału są cudzoziemskie, nabywanie nieruchomości i przejmowanie ich w spadku. Wyjątek mogły stanowić wypadki, gdzie udzielałaby specjalnego zezwolenia Rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych. Dalej artykuł ten mówił, że w pasie granicznym może właściwy wojewoda ze względów bezpieczeństwa Państwa lub porządku publicznego zabronić poszczególnym cudzoziemcom posiadania, dzierżawienia i zarządu nieruchomościami, wykonywania handlu i przemysłu, kierownictwa i eksploatacji robót i przedsiębiorstw.

Nie ulega wątpliwości, że rozporządzenie o granicach Państwa zostało wydane na podstawie dobrze pojętej racji stanu i posiada wielką doniosłość, jako niezbędną gwarancję bezpieczeństwa naszych granic. Wystarczy przypomnieć jaki użytek zrobili Niemcy w wojnie, rozpoczętej w 1914 r., z posiadłości poddanych niemieckich na terytorjum francuskiem. Wówczas właściciele, dzierżawcy i pracownicy ferm francuskich, leżących w pasie granicznym, nietylko pełnili funkcje wywiadowcze — lecz znalezio na tam także gotowe kryjówki oraz cementowe podstawy dla ciężkiej artylerji niemieckiej. Wyciągając naukę z tego historycznego faktu wszystkie zainteresowane państwa, które myślą o przyszłości, a więc i Polska, poczyniły ustawowe kroki celem odpowiedniego zabezpieczenia się.

Przeciw rozporządzeniu z dnia 23 grudnia wystąpiła gwałtownie prasa niemiecka, a przedstawiciele Niemiec, wydelegowani do rokowań o traktat handlowy z Polską, oświadczyli podobno, że warunkiem dojścia do skutku traktatu jest zmiana tego rozporządzenia. Stanowisko swoje, związane z ogólną polityką Niemiec w sprawie granic Polski oraz dążeniem do zalania, zwłaszcza zachodnich ziem polskich, przez żywioł niemiecki motywowali Niemcy twierdzeniem, że rozporządzenie graniczne pozbawia ich korzyści z umowy o osiedleniu, która miała wejść w życie łącznie z traktatem handlowym.

W „Dzienniku Ustaw" z dnia 19 b. m. ukazało się nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia z dnia 23-go grudnia 1927 roku o granicach państwa. Jest w niem także zmiana istotnego dla sprawy artykułu 12-go, którego początek będzie brzmiał następująco:

„W pasie granicznym cudzoziemcy, cudzoziemskie osoby prawne, jako też osoby prawne krajowe, których zarząd jest cudzoziemski, mogą od dnia wejścia w życie rozporządzenia niniejszego..."

Pierwotnie zatem w zasadzie było zabronione dla cudzoziemców nabywanie nieruchomości i t. p. w pasie granicznym, a zezwolenie było wyjątkiem — obecnie zaś cudzoziemcy mogą być właścicielami nieruchomości w pasie granicznym i t. p., tylko na podstawie zezwolenia specjalnego.

Różnica polega zatem na traktowaniu zasady i jest niewielka. Punkt ciężkości został przesunięty, a wykonanie rozporządzenia zależy całkowicie od władz administracyjnych.

Takie załatwienie sprawy nie zadowoliło prasy niemieckiej, która gwałtownie atakuje Polskę i zapowiada zerwanie polsko - niemieckich rokowań handlowych. Upór Niemiec, posiadający czasem cechy politycznego szantażu, skierowany ku temu, by właśnie nadgraniczne powiaty stały otworem dla napływu Niemców, rzuca niedwuznaczne światło na istotę ich zamiarów w kwestji osiedlania. Nie ulega wątpliwości, że Rząd polski odpowie na te zakusy zdecydowaną nieustępliwością w dziedzinie rozporządzeń i ustaw dotyczących pasa granicznego.

Takie stanowisko zajmie Rząd polski, a naprawno także i całe uświadomione społeczeństwo. Jedynym wyjątkiem będzie kierownictwo P. P. S., które musi obecnie spłacać koszty sojuszu z socjalistami niemieckiemi, uprawiając propagandę pour le roi de Prusse. Oto „Robotnik" w omówieniu rozporządzenia o strefie granicznej pisze:

„Niemcy uważają, że rozporządzenie to godzi w interesy obywateli niemieckich i podrywa ich stosunki z Niemcami polskimi. Nie ulega wątpliwości, że przepisy roz porządzenia krępują swobodę ruchów obywateli niemieckich. Bardzo wątpimy, czy rozporządzenie to było potrzebne".

Rozporządzenie było, jest i będzie potrzebne, ale czy potrzebny był sojusz P. P. S. z Niemcami, który socjaliści muszą spłacać niepatrjotycznem stanowiskiem wobec ważnych zagadnień państwowych?

Stab.

Dzieje niesłychanej walki o sól

MIĘDZY MOJŻESZEM HIRTEM ZAKONEM „BRACI ABERTYNÓW"

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Lwów, 21 marca.

Niezmiernie popularnym zakonem w Małopolsce są **Bracia Albertyni**, którzy odznaczyli się **na polu opieki nad sierotami**, dając wielkim zastępom dzieci pozbawionych rodzin wykształcenie i „fach w rękę". Sieroty, którymi opiekują się Bracia Albertyni, kształcą się pod ich kierunkiem **na dobrych rzemieślników** w specjalnie utworzonych na ten cel warsztatach. Dochody konieczne do spełnienia tej misji czerpią Br. Albertyni z zysków, które przynoszą ich warsztaty, z ofiarności publicznej i — jak to ma miejsce we Lwowie — **z koncesji na wolny skład soli.**

Lwowski zakon Br. Albertynów został niedawno **pozbawiony głównej podstawy bytu**, to znaczy koncesji na wolny skład soli, **doskonale przez nich prowadzonej i wykorzystanej.** Ministerstwo skarbu rozpisało konkurs na wolny skład soli w województwie Lwowskiem, do którego **tradycjonalnie stanęli Br. Albertyni.** Nietylko jednak oni. O intratną tę koncesję poczeli się ubiegać także b. kapitan W. P. p. Jan Kaufer-Wiśniewski i **Mojżesz Hirt.** Ogólne jednak panowało mniemanie, że koncesję otrzymają Br. Albertyni, **obracający zysk z niej uzyskany na cel społeczny.** Przypuszczenie to było tem bardziej uzasadnione, że sprawę ich **popierał ks. biskup Bandurski i wojewoda lwowski hr. Borkowski.** Cóż się jednak stało? Oto z końcem grudnia Ministerstwo skarbu **odmówiło prośbie Br. Albertynów**, a równocześnie rozeszła się wieść, że koncesję na wolny skład soli w woj. Lwowskiem, Tarnopolskiem i mieście Lwowie **otrzymali pp. Kaufer i Hirt.**

Br. Albertyni i opiekunowie ich nie pogodzili się z takiem zakończeniem sprawy. **Poszły instancje do kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej i wicepremjera Bartla**, gdzie szef gabinetu p. wicepremjera, b. przychylny dla Br. Albertynów, **daje porękę całego Rządu**, że Br. Albertyni otrzymają na Lwów koncesję. Tymczasem strona przeciwna (Kaufer i Hirt) **proponuje Br. Albertynom 10 — 15 tysięcy złotych miesięcznie za odstąpienie od starań o koncesję** i równocześnie przestrzega, że w razie walki Hirt utrzyma się przy koncesji, **„bo nawet p. wicepremjer Bartel jest za krótki wobec jego wpływów".** Propozycja ta została naturalnie **z oburzeniem odrzucona.**

I oto w dniu 9 marca br. Br. Albertyni otrzymują reskrypt Min. skarbu nadający im koncesję na wolny skład soli na miasto Lwów z powiatem oraz powiaty Żydaczowski i Bobrecki. Równocześnie jednak pp. Kaufer i Hirt **jako odszkodowanie za Lwów otrzymują dodatkową koncesję na powiaty Sambor, Stryj, Drohobycz i Turkę nad Stryjem**, a dochody z tych czterech powiatów **przewyższają znacznie dochody z odebranego im Lwowa.**

Taki jest obecny stan rzeczy. Teraz należałoby się przypatrzeć **kto to jest ów Hirt**, który stoczył zwycięską walkę z zasłużonym zakonem Br. Albertynów, otrzymując koncesję, **która mu na spółkę z p. Kauferem przynosi 30 do 40 tysięcy złotych miesięcznie?** Jakie korzyści oddał Państwu, co mu się w tak szczodry sposób wywdzięcza? „Słowo polskie" podaje jego życiorys, który w skrócie wygląda następująco:

Mojżesz Hirt, lat 41, syn szynkarza, w r. 1911 zamieszkały w Turce, gdzie prowadził **pokątny wyszynk wódki i przemycał poborowych do Ameryki,** za co został **aresztowany.** Śledztwo umorzono z powodu wybuchu wojny. Od służby wojskowej **wykręcił się epilepsją.** W czasie inwazji rosyjskiej **uciekł do Węgier, skąd przemycał spirytus do Małopolski.** W r. 1916 spędził **4 miesiące w więzieniu w Samborze** za handel łańcuszkowy. Po upadku Austrji **trudnił się dowozem mundurów i amunicji dla wojsk ukraińskich walczących z Polską.** Po wkroczeniu wojsk polskich **został aresztowany za działalność przeciwko sile zbrojnej Państwa,** lecz dzięki staraniom ludzi wpływowych **uwolniono go.** W r. 1919 na podstawie **sfałszowanej koncesji austrjackiej,** pobiera z Centrali spirytusowej spirytus. Nadużycie wykryto i sprawa poszła **do prokuratorji.** W r. 1920 Hirt otrzymuje koncesję na **hurtownię tytoniową i popełnia szereg nadużyć,** za co mu hurtownię odebrano. Niedługo potem otrzymuje hurtownię spirytusową **z obejściem drogi przetargu.** I w tym wypadku **wchodzi w konflikt z kodeksem karnym.** Wogóle z sądem do czynienia **miał często lecz dzięki tajemniczym wpływom zawsze umiał wykręcać się od odpowiedzialności.** W r. 1919 np. Hirt za pewne grube przewinienie skarbowe **został skazany na 8 miesięcy więzienia i 1600 kor. grzywny.** W drodze rekursu zniżono karę do 4 mies. więzienia, **ale w rezultacie Hirt i tej kary nie odsiedział, a zapłacił tylko... 10 koron grzywny.**

Takie są czyny i życie **zwycięskiego rywala Braci Albertynów.**

Czyżby niesłychana ta historja nie miała już dalszego ciągu.

W. Ch—ski.

„Rządy" niedoszłego cesarza Niemiec.

B. KRONPRINZ PROTEKTOREM DEMORALIZACJI W GDAŃSKU.

Gdański organ „Volksstimme" podaje sensacyjne szczegóły, dotyczące pobytu we Wrzeszczu b. ostatniego następcy tronu niemieckiego ks. Wilhelma, który wówczas dowodził stacjonowanym tam pułkiem huzarów.

Rewelacje te są wyjątkami z dzieła znakomicie znawcy lokalnych stosunków, które w najbliższych dniach ma się ukazać na półkach księgarskich w Berlinie w wydawnictwie **Hensela, pod tytułem „Der nie Kaiser wurde".** (Ten, który nigdy nie został cesarzem).

Przybycie do Wrzeszcza latorośli cesarskiego domu — czytamy m. in. w tej publikacji — wprowadziło w trudny do opisania, wprost

„cielęcy" zachwyt mieszkańców,

a szczególnie kolonję monarchistyczną tak „wyróżnionego" miasta. To też pierwszą oznaką hołdu wiernopoddańczego było wynajęcie na koszt miasta komfortowej, urządzonej z nieznanym dotąd przepychem, willi w Zopotach i oddanie jej do użytku „ulubieńca".

„Jego cesarska mość in spe" rozpoczął urzędowanie, w objętym przez siebie pułku, od popularyzowania swej osoby wśród szeregowych przez picie kawy z żołnierskiego kotła i robienie z podoficerami różnych

bezsensownych zakładów,

ażeby przegrawszy je nieć możność punktualnego płacenia przegranej.

A miasto szalało. Poważni profesorowie gdańskiej politechniki pisali wiersze na cześć „pułkownika", który raczył przybyć do „szczęśliwego" grodu.

Najwięcej jednak pobyt jego książęcej mości wykorzystywały miejscowe damy i damki, a „przyszły cesarz" nie skąpił ze swej strony dowodów „wdzięczności" za to przywiązanie, każdego podlotka

zaczepiał też na ulicy.

Znanym powszechnie jest również fakt, że jadąc na czele pułku, kazał jednemu z wachmistrzów „zbadać", czy dziewczyna jadąca drogą na wozie, jest piękna. Odpowiedź podoficera wystarczyła do przerwania marszu i urządzenia przed chatą wyróżnionej wieśniaczki libacji z szampanem. Zapraszanie „nadobnych" dziewcząt z mieszczańskich rodzin na „przejażdżki" we dwójkę do Prus Wschodnich lub „Pomeranji" było na porządku dziennym.

Rozmaite „kawały" na plaży zopockiej błędną jednak wobec faktu, że widząc pewną pannę kąpiącą się w morzu, kazał ją przywołać na odosobnione miejsce pod Glettau, a gdy po korna i uszczęśliwiona gdańszczanka udała się niezwłocznie

w kostjumie kąpielowym

na czułe tete a tete z książęcym dobrodziejem, matka jej z rozpromienioną z powodu szczęścia córki twarzą, przyglądała się temu z pewnej odległości. Nakoniec przestrzeżony, gdy nie miał dołu, pozwalając książęcemu adjutantowi na czynienie sobie płaskich komplementów. Łańcuszek złoty wartości, jak natychmiast rodzina stwierdziła u jubilera, 3.000 mk. niem. pozostał córeczce jako „pamiątka" tej „pięknej" chwili.

Jeden jedyny raz generał Z. dowodzący dywizją, w skład której wchodził wrzeszczański pułk huzarów, wmieszał się w te amory cesarskiego synalka i to w wypadku, gdy tenże chciał uszczęśliwić swem „kawalerskiem przywiązaniem" żydówkę

kucharkę oficerskiego kasyna.

Dwór cesarski jak mógł, starał się w zależności od sytuacji zapobiegać lub tuszować sprawki hohenzollernowskiej latorośli. O faktach tych świadczy najlepiej następujący wypadek:

Pewnej ciemnej nocy jego książęca mość przyszedł z podniesionym kołnierzem do mieszkania doktora L., zamieszkałego na ul. Tischlergasse. Kiedy na zapytanie, czy nie mieszka tam panna S. (zawodowa prostytutka), książę otrzymał odpowiedź przeczącą, zwrócił się z prośbą o wskazanie mu adresu innej prostytutki, ofiarując za to 20-markową monetę. Gdy dostało się to do uszu publiczności, lekarz L. został mianowany lekarzem nadwornym i sprawa ucichła.

Tak oto „rządził" w Gdańsku niedoszły cesarz Wilhelm III.

Armja faszystowska

W AUSTRJI.

W ostatnim czasie rozpoczęła austrjacka Heimwehra rozwijać na nowo gorączkową działalność, która przejawia się w urządzaniu najrozmaitszych przeglądów i defilad i składaniu uroczystych przysięg. Ciekawy jest fakt, że przeglądy te odbywają się także w okręgach przemysłowych, co przed rokiem było jeszcze nie do pomyślenia. Do organizacyj Heimwehry wstępują w wielkiej liczbie robotnicy z przedsiębiorstw przemysłowych, czem tłomaczy się wielki rozmach tego związku z bezpośredniej bliskości Wiednia. Prasa zbliżona do Heimwehry twierdzi, że ta nielegalna armja liczy 200.000 żołnierzy, czyli że jest dwa razy liczniejsza niż socjalistyczny Schutzbund. Jest rzeczą zrozumiałą, że te ciągłe przeglądy i defilady wnoszą do ogólnej i tak niezupełnie spokojnej atmosfery pewne pierwiastki zdenerwowania, wobec czego konflikty pomiędzy obozem Heimwehrów i Schutzbundzistów nie są absolutnie wykluczone, jakkolwiek kierownictwa obydwu „armij" nakazują członkom swoim jak **najdalej idące umiarkowanie.**

WESOŁE I SMUTNE.

Bajka chińska i niechińska

Maleńka Lu, dziecko o rumianych policzkach i niewinnem spojrzeniu, dowiedziała się od starszych, że właśnie rozpoczęła się wiosna, że po surowej i mroźnej zimie słońce świeci jaśniej, budzi do nowego życia kwiaty i drzewa, przypomina ptakom ich śpiew melodyjny, ogrzewa ziemię i serca ludzkie.

— Co to jest wiosna, mamusiu? — pytała Lu.

— Wiosna jest to dobra pani, wiecznie uśmiechnięta i przynosząca wielką radość wszelakiemu stworzeniu.

Maleńka Lu była dzieckiem nieprzeciętnie mądrem, więc postanowiła odnaleźć tę dobrą panią, przyjrzeć się jej, jak roznieca wesele dokoła siebie. Postanowienie to odrazu w czyn wprowadziła.

Opuściwszy dom matki, skierowała swe kroki do pobliskiej chaty wieśniaka, za którą pościerały się pola ryżowe i pachniała zdala ziemia żyzna. Mała Lu chciała się zapytać wieśniaka, czy nie widział wiosny, lecz spojrzawszy na jego zasępione czoło, wstrzymała się od pytań, spostrzegła bowiem dość rychło, że do chaty wieśniaka dobra pani wiosna jeszcze nie zajrzała.

— Ostatnie ziarka ryżu zjadły dzieci — mówił wieśniak. Ja i żona nic od wczoraj nie mieliśmy w ustach. Bieda na przednówku zagląda do mojej chaty. Nędzne będzie życie moje aż do nowego żniwa.

Lu pośpiesznie powróciła na piaszczystą drogę wiejską i jakby ją ktoś gonił, pobiegła co sił ku miastu.

Tu na skraju jego zobaczyła setki domków nędznych, o maleńkich okienkach zabrudzonych, z poza których wyglądały twarze wynędzniałe i pożółkłe o oczach czasem złych, częściej zrozpaczonych.

Weszła Lu odważnie do jednego z takich domków. Zaraz na progu uderzył ją przygnębiający widok wieka trumny.

— Ktoś umarł — pomyślała Lu.

Z jednej z izdebek dochodził głośny płacz osieroconych dzieci.

— Co się tu stało? — zapytała mała podróżniczka.

— Cóżby?! Wiadomo, umarła. Na wiosnę to tak zawsze. Przez zimę się człek jako tako trzyma, ale gdy przyjdzie wiosna, to suchoty zabierają swoją ofiarę i pogrzeb gotowy.

Wybiegła przelękniona Lu z domu żałoby i omijając skrzętnie ubogie dzielnice miasta, dążyła tam, gdzie ruch największy, gdzie pałace wspaniałe zdala już połyskują bielą marmurów, w wielkich ogrodach kwitną przepyszne kwiaty zamorskie, a w przezroczystych, nigdy niezamarzających wodach, pluszczą się rybki złote.

Nieśmiało weszła Lu po stopniach granitowych do wnętrza pierwszego napotkanego pałacu.

— Czego tu szukasz, maleńka? — zapytał ją jakiś staruszek o pomarszczonej twarzy, siwych włosach i zgasłem wejrzeniu.

— Szukam wiosny — odparła rezolutnie Lu.

— Tu jej nie znajdziesz, dziecko moje. Do mnie się ona już nie uśmiecha. Minął już mój czas, moje marzenia i wiara w odrodzenie. Idź, poszukaj młodszych odemnie, może w nich wiosnę znajdziesz.

Więc poszła Lu do drugiego, trzeciego i dziesiątego pałacu marmurowego, ale nigdzie wiosny znaleźć nie mogła. W jednym zastała płaczącą, opuszczoną kochankę, w innem zobojętnienie, nudę i przesyt dobrodziejstwami życia w bogactwie, gdzieindziej śmiech szyderczy i wykpiwanie wiary w istnienie miłości i dobra.

Zmęczona podróżą i zrozpaczona Lu zwiesiła w niemej rozpaczy swoją małą główkę i w niepokojonej tęsknocie za prawdziwą wiosną rzuciła się nieszczęsna w spienione nurty Jantsekiangu, albo Przemszy, bo to wszystko jedno, bajka bowiem jest chińska i niechińska.

Czarny.

Zebranie okręgowe P. M. S.

ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ DNIA 1-go KWIETNIA.

Zarząd okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę dnia 1 kwietnia r. b. o godz. 15.30 w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu ul. Czysta Nr. 9 odbędzie się doroczne zebranie okręgowe z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania okręgowego.
2. Sprawozdania przedstawicieli poszczególnych Kół. (Sosnowiec, Niwka, Klimontów, Maczki, Zagórze, Dąbrowa Górnicza, Będzin, Grodziec, Czeladź i Piaski).
3. Sprawozdanie zarządu okręgowego.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie bilansu i budżetu na 1928 r.
6. Ustalenie wysokości składek Kół na rzecz Okręgu w Sosnowcu.
7. Uzupełnienie regulaminu.
8. Wybory 3 członków zarządu, 3 zastępców i komisji rewizyjnej.
9. Utworzenie Komitetu budowy domu PMS. w Sosnowcu.
10) Wolne wnioski.

Zarządom Kół przysługuje prawo zgłaszania wniosków na 3 dni przed terminem zebrania.

W zebraniu zarządu okręgowego, stosownie do paragrafu 10 regulaminu, biorą udział z głosem decydującym członkowie zarządu okręgowego i komisji rewizyjnej, po 2 delegatów zarządów Kół miejscowych z wyboru tychże zarządów i delegaci Kół miejscowych, wybrani przez zebranie członków rzeczywistych każdego Koła i po jednym, jeśli Koło liczy mniej niż 100, po 2, jeśli liczy więcej niż 100, po 3 jeśli liczy więcej niż 200 członków i t. d.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 Piątek	Dziś Pelagji M. Jutro Marka M. Wsch. słońca 5 m. 32. Zach. „ 17 m. 55.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Ziemia Obiecana".

Kino „Sfinks" — „Wypadek pani sekratorzowej".

Kino „Momus" — Znak Zorry.

Chleb i mąka

ZNÓW PODROŻAŁY.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej w Sosnowcu ustalono nowe ceny mąki i chleba. Cenę mąki 65-procentowej, która ostatnio kosztowała **64 gr. za kilogram, podniesiono na 67 gr.**. Cenę chleba z tej mąki podniesiono **z 59 na 62 grosze.**

Nowa cena mąki obowiązuje w Zagłębiu Dąbr. z dniem 23 b. m., cena chleba z dniem 24 b. m. t. j. od jutra.

× AWANSE W KORPUSIE OFICERSKIM. Ostatnie odznaczenia i awanse w korpusie oficerskim nie ominęły również oficerów garnizonu będzińskiego, gdzie awansowali: kpt. Nowakowski T. na majora, a porucznicy S. Lipiński, T. Barylski i S. Kinicki na kapitanów.

× SPRAWA BUDOWY ZAKŁADU OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM. Jak w swoim czasie nadmienialiśmy, Sejmik, będziński postanowił wybudować wzorowy i odpowiadający potrzebom zakład opieki nad matką i dzieckiem. Realizacja zamierzenia uzależniona jest od utrzymania pożyczki rządowej na ten cel. Przy wspomnianym zakładzie ma być wybudowany z ofiarności publicznej sierociniec im. marszałka Piłsudskiego. Jak dotąd, nie ustalono ostatecznie miejscowości, w której ma powstać zakład. Według obecnego projektu, na siedzibę zakładu proponowane są Ząbkowice. Jaki obrót przybierze sprawa budowy zakładu, niedaleka przyszłość pokaże, tu można tylko nadmienić, iż z uwagi na brak środków, tylko po otrzymaniu długoterminowej pożyczki można będzie przystąpić do wykonania tak po wielkiego przedsięwzięcia.

× MAGISTRACKA MASZYNA DO PISANIA NA USŁUGACH KOMUNISTÓW. Widząc, że wszystkie karygodne sprawki uchodzą im bezkarnie, komuniści czeladzcy poczynają jawnie gwałcić wszelkie istniejące przepisy. Niedawno doniesiono nam, że w Magistracie czeladzkim dzieją się rzeczy conajmniej niewłaściwe. Oto na magistrackiej maszynie do pisania komuniści czeladzcy wykonują wszelkie druki, jak np. zawiadomienia o zebraniach partyjnych i inne. Czyżby naprawdę nie było lekarstwa na ukrócenie bezprzykładnej samowoli komunistów czeladzkich, których postępki demoralizująco wpływają na sąsiednie ośrodki miejskie czy wiejskie.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W sobotę, dnia 24 marca wystąpi w sali teatru miejskiego „ukraiński chór" z nowym repertuarem. Bilety do nabycia w „Polonji" ul. 3 Maja nr 5, tel. 5-12.

Teatr w Katowicach.

„RUSAŁKA".

W piątek dnia 23 bm. przepiękna opera Dr. A. Dworzaka „Rusałka" z Pp. M. Bielecką, L. Kochańską, J. Chodakowską, M. Zunową, J. Stępniowskim, M. Martinim, A. Kopciuszowskim i M. Moreną, w partjach głównych. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

REPERTUAR.

Piątek, dnia 23 bm. — „Rusałka".
Sobota, dnia 24 bm. — „Hrabina" dla szkół niem. o godz. 3.30 pop.
Sobota, dnia 24 bm. — „Don Juan" premjera.

× EPOKOWE INFORMACJE. „Epoka", mająca opinję poważnego dziennika warszawskiego, zamieściła wiadomość pt. „Koleje elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem". Informacja ta brzmi, jak następuje:

„W roku 1924 samorządy Zagłębia Dąbrowskiego rozpoczęły prowadzenie na szeroką skalę robót publicznych, celem zatrudnienia bezrobotnych. M. in. samorządy przystąpiły do budowy kolejki elektrycznej, przystosowanej wyłącznie do ruchu osobowego z Dąbrowy przez Będzin do Sosnowca i z Będzina do Czeladzi. Obecnie roboty te są na ukończeniu. Połączenie kolejowe elektryczne poszczególnych miast ośrodka przemysłowego niewątpliwie odbije się dodatnio na kwestji bezrobocia jak również na kwestji mieszkaniowej dzielnicy Polski".

Informacja ta, jak to odrazu można zauważyć, jest mocno przestarzała i nieprawdziwa, zarówno co do rozpoczęcia robót przy budowie tramwajów w Zagłębiu, jak i co do udziału samorządów w tej imprezie. Linję tramwajową wybudowała specjalnie w tym celu zorganizowana spółka, w której samorządy mają tylko bardzo skromny udział.

Organ stołeczny mógłby sobie pozwolić na lepsze informowanie swych czytelników i winienby wiedzieć, że chwała Bogu już od miesięcy jeździmy tramwajami.

× POWTÓRNA UCHWAŁA. Stosownie do obowiązujących przepisów, w dniu wczorajszym Rada miejska w Będzinie po raz drugi powzięła uchwałę w sprawie zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa krajowego pożyczki długoterminowej w wysokości 300 tysięcy dolarów na inwestycje miejskie.

× PORANEK MUZYKI BEETHOWENA w gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę 25 b. m. o godz. 11 rano w sali gimnazjalnej. W poranku biorą udział pp. prof. Wanda Chmielowska (prelekcja i fortepian), prof. Mieczysław Szaleski i pani Szaleska duet skrzypce i fortepian, śpiew p. dyr. Farjaszewskiej.

× ZJAZD INSTRUKTORÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO. W dniach 23 i 24 b. m., odbędzie się zjazd instruktorów gospodarstwa wiejskiego z całego terenu województwa Kieleckiego. Obrady odbywać się będą w Kielcach w lokalu wojewódzkiego Związku kółek rolniczych. Dzień pierwszy będzie poświęcony sprawom organizacyjnym, rolniczym i ogrodniczym, dzień następny zaś sprawom hodowli i [illegible]

Odznaczenia w policji

POWIATU BĘDZIŃSKIEGO.

Wśród szeregu odznaczonych funcjonarjuszy P. P. przez komendanta głównego policji pułkownika Jagrym Maleszewskiego w dniu imienin marszałka Piłsudskiego znajdują się również funkcjonarjusze policji powiatu Będzińskiego. Udekorowani zostali mianowicie srebrnemi krzyżami za dzielność, zamiast posiadanych dotychczas brązowych krzyży zasługi, następujący funkcjonarjusze:

Z Urzędu śledczego w Sosnowcu **st. przodownik Stradowski Stanisław i wywiadowca Kozłowski Seweryn;**

z I komisarjatu w Sosnowcu: **starszy posterunkowy Romatowski Wincenty.**

i z III komisarjatu w Dąbrowie **starszy posterunkowy Wójtowicz Jan.**

Do odznaczenia tego przywiązana jest dożywotnia pensja, w wysokości 200 zł. rocznie.

× O ZNIŻKI KOLEJOWE DLA SPORTOWCÓW. Zarząd ZZ wniósł podanie do Ministerstwa komunikacji o rozszerzenie zniżek kolejowych dla sportowców. Zarząd ZZ prosi, aby przy wyjazdach drużyn zwiększono zniżkę do 50 (obecnie 33 proc.), aby zmniejszono ilość formalności potrzebnych dla uzyskania zniżki i t. d. W odpowiedzi Min. komunikacji przysłało odpowiedź odmowną.

× P. KICKI W NOWEJ ROLI. Do podziału przyznanej przez Rząd pożyczki dla rzemieślników, zamieszkałych na terenie powiatu Będzińskiego, istnieje komitet, w którym, między innymi, znalazł się niewybierany i przez nikogo nie upoważniony znany agitator przedwyborczy p. Kicki, w charakterze przedstawiciela... cechu szewców. Wiadomość o tem wywołała duże poruszenie między rzemieślnikami w Dąbrowie, którzy ani na chwilę nie przypuszczali, iż mają tak godnego przedstawiciela. Nie chcąc jednakże nadużywać uprzejmości nieproszonego obrońcy, rzemieślnicy zwrócili się o powołanie do wspomnianego komitetu faktycznego ich przedstawiciela. Prawdopodobnie z uwagi na wystąpienie rzemieślników, p. Kicki zacznie... reprezentować inny zawód względnie warstwę społeczną.

× POCZTA A „PRIMA - APRILIS". Pocztowe urzędy uprzedzają, że karty z karykaturami nieprzyzwoitej treści nie będą doręczane. Uprasza się o naklejanie znaczków pocztowych, gdyż z powodu podwójnej opłaty, większość adresatów odmawia przyjęcia. Jeżeli kogoś stać na kupno kart i kopert, niech go będzie stać i na kupno znaczków. Przesyłki listowe niewykupione, na równi z kartami nieocenzuralnej treści będą odsyłane do zniszczenia do dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie.

× WYJAŚNIENIE. W związku z notatką, p. t. „Sezon sportowy w Zagłębiu rozpoczął się pod złym znakiem", prezes T. S. Dąbrowa p. R. Bednarski oraz prezes R. K. G. S. Zagłębie p. W. Wolski nadesłali nam wyjaśnienie, iż w wspomnianym dniu odbyły się nie zawody, lecz zwykły trening drużyn, przyczem żadnych złamań obojczyków nie było. Zamieszczając powyższe wyjaśnienie, nadmieniamy, iż informacje o zawodach i rzekomym wypadku nadesłał nam p. Bogusław Banasik.

Echa imienin

MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO.

Dzięki staraniom utworzonego komitetu lokalnego odbył się uroczysty obchód imienin marsz. Piłsudskiego w Wojkowicach Komornych. W dniu 18 bm. odbyła się zbiórka datków na sierociniec właściwa zaś uroczystość odbyła się w poniedziałek 19 bm. Rano o godz. 10 w kościele parafjalnym odprawiono uroczyste nabożeństwo, poczem pochodem udano się na akademję do szkoły. Do zebranych przemawiali ks. proboszcz Józef Sokolowski i kierownik szkoły z Ujejsca p. Wł. Tkacz. Na dalszy program akademji złożyły się deklamacje kierownika szkoły z Trzebiesławic p. A. Libury i dzieci szkolnych, produkcje chóru kościelnego pod batutą p. Szcz. Barysza i orkiestry z Przeczyc pod batutą p. Sowińskiego. Okrzykami na cześć marsz. Piłsudskiego i pieśnią „Nie rzucim ziemi" zakończono uroczystość.

Niefortunna wyprawa

PO WÓDKĘ NA ŚWIĘTA.

Na Boże Narodzenie nieznani sprawcy, chcąc widocznie urządzić sobie wesołe święta, dostali się zapomocą wyłamania drzwi od kuchni, do znanej w Dąbrowie cukierni W. Pietrzaka przy ul. 3 Maja, gdzie skradli większą ilość wódek, likierów, czekolady itp. Obecnie, z powodu nadchodzących świąt Wielkanocnych, ci sami sprawcy postanowili znów w tem samem źródle zaopatrzyć się na święta. Ubiegłej nocy, po wyjęciu szyby w oknie od podwórza i wyłamaniu okiennicy, dostali się do cukierni, gdzie znowu skradli większą ilość towaru. Tym razem szczęście im nie dopisało, zawiadomiona bowiem policja przeprowadziła rewizję w spelunce złodziejskiej, znajdującej się pod numerem 13 przy tejże ulicy, gdzie znaleziono część skradzionego towaru i ujęto sprawców kradzieży w osobach T. Piekarskiego, J. Rejdycha i J. Miszkinisa. Jednocześnie odnaleziono kilka butelek z poprzedniej kradzieży. Wypada zaznaczyć, że we wspomnianym domu znajduje się również dom schadzek, to też policja powinna spelunkę tę, panoszącą się w śródmieściu Dąbrowy, zlikwidować.

× PROPAGANDA UZDROWISK POLSKICH. Celem spopularyzowania polskich miejscowości uzdrowiskowych i turystycznych Ministerstwo poczt i telegrafów zamierza umieszczać na kartach pocztowych wąskie widoczki tych okolic. Propaganda uzdrowisk prowadzona jest już na kartach pocztowych w Austrji i Czechosłowacji.

× JESZCZE O WIECACH W MAGISTRACIE CZELADZKIM. Swego czasu donosiliśmy o bezprzykładnem rozpanoszeniu się żywiołu komunistycznego w Czeladzi, gdzie doszło już do tego, że komuniści zbierają się w Magistracie i urządzają tam najformalniejsze wiece, na których różne Musioły karmią demagogją liczne rzesze robotników. Na takich to wiecach komuniści „oczyszczają się" z zarzutów czynionych im przez prasę. Tłomaczą np. tam, że Magistrat przyjmując drugiego pracownika do rzeźni czeladzkiej bardzo wiele oszczędził, gdyż dawniejszy inkasent pobierał tyle, co obecnie zaangażowani dwaj pracownicy razem (?!) Wszystkie te „tłomaczenia" są oczywista kłamliwemi, obliczonemi na naiwność czeladzian.

× MIŁA CÓRECZKA. Kupiec Spokojny z Będzina wysłał córkę swoją Salomeę do Mysłowic celem zdeponowania w banku 3000 zł. Salomea spotkała się w Katowicach ze swoim kochankiem, skąd oboje uciekli w kierunku Krakowa. Za romantyczną parą rozesłano listy gończe.

×·AWANTURA. W jednym z domów przy ulicy Rudnej w Sosnowcu zamieszkuje dość młode jeszcze małżeństwo: Anna i Jan Pabisiakowie. Małżeństwo to odwiedzane było dość często przez sąsiada zamieszkałego w tym samym domu, Teodora Szkutnika. Ostatnio między Pabisiakiem a Szkutnikiem doszło do nieporozumienia, które zakończyło się onegdaj popołudniu bójką. W awanturze, podczas której puszczono w ruch laski, kamienie i różne przedmioty, brali początkowo udział Pabisiakowie i Szkutnik. Gdy bójka przeniosła się następnie na ulicę, wmieszali się do niej i inni sąsiedzi. Podniecony tem Pabisiak użył wówczas broni palnej, oddając cztery strzały w kierunku biegnących na pomoc Szkutnikowi. Kule jednak nie zraniły nikogo. Gorszące widowisko zlikwidowała przybyła na miejsce policja, odbierając Pabisiakowi rewolwer oraz spisując protokuł za zakłócenie spokoju.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. Bezrobotny Waluga Leon, zamieszkały przy ul. Kondratowicza w Dąbrowie, pod wpływem rozstroju nerwowego poprzecinał sobie brzytwą żyły u rąk. Desperatowi udzielił pierwszej pomocy lekarz miejski dr. Niepielski, poczem przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

Wystawa Józefa Kidonia

W KATOWICACH I W SOSNOWCU.

Artysta malarz Józef Kidon, Ślązak, urządził wystawę swych prac w sali Koła towarzyskiego w Katowicach. Są to prawie same portrety, wykonane bądź to farbami olejnemi, bądź pastelowe. Kidoń zwraca uwagę na ocz. które w jego obrazach zdają się odgrywać pierwszorzędną rolę. To też postacie, wychodzące z pod jego pendzla, żyją i myślą. Między portretami na pierwsze miejsce wybija się olejny portret p. Olszyńskiej. Twarz pełna wyrazu, doskonale wykonana gaza i pomysłowe tło, stanowią obok piękności atrakcję dla widza. Bardzo dobre są pastelowe portrety żony artysty. „Falstaff", do którego pozował znany katowicki malarz, prof. Ligoń, zwraca uwagę wyrazistością i poczuciem malarskiem. Na wzmiankę zasługują portrety: hr. Leona Pinińskiego i prezesa Bajdy, oraz kompozycje: La Bella, Poranek, Przed kąpielą a zwłaszcza Wiosna.

Jak się dowiadujemy, p. Kidon zamierza tę wystawę urządzić w Sosnowcu od 1 kwietnia br.

Ustąpienie p. prezydenta Bienia?

DECYZJA ZAPADA W KLUBIE POSELSKIM P. P. S.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, prezydent miasta Sosnowca p. Aleksy Bień w związku z przyjęciem mandatu poselskiego do Sejmu zamierza ustąpić ze stanowiska prezydenta miasta Sosnowca.

Przyczyna tego ustąpienia ma być taka, że gdyby p. Bień utrzymał stanowisko prezydenta, to, a b y j e d n o c z e ś n i e mógł mieć możność spełniania obowiązków poselskich, trzebaby było doangażować do Magistratu, albo jeszcze jednego wiceprezydenta, albo drugiego ławnika-decernenta.

Sprawa ewentualnego ustąpienia prezydenta Bienia nie jest jeszcze konkretnie załatwiona i właśnie, gdy piszemy te słowa, jest ona tematem rozważań klubu poselskiego P. P. S. w Warszawie, gdzie właśnie bawi p. prezydent Bień.

Dodać należy, że wrazie zrzeczenia się stanowiska prezydenta, p. Bień nie ustąpiłby zupełnie z Magistratu, lecz zostałby zwykłym ławnikiem miejskim, by nie tracić kontaktu z Radą miejską i sprawami samorządowemi. Zdaniem leadrów P. P. S. miałoby to ten dobry skutek, że p. Bień, występując u władz nadzorczych w sprawach miejskich w roli przedstawiciela Magistratu, miałby równocześnie za sobą prestige posła na Sejm, co ma się dodatnio odbić na załatwieniu bieżących kwestyj w województwie i w Ministerstwach.

Jako następcę p. Bienia na stanowisko prezydenta miasta wymieniają obecnego wiceprezydenta miasta p. Jarzę.

Skazanie Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego

NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA NIEPOSZANOWANIE WŁADZY.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę znanego w całej Polsce z wystąpień wywrotowych, Tadeusza Wieniawy - Długoszowskiego z Warszawy, redaktora „wolnomyślnego" tygodnika „Polska Wolność", oskarżonego o nieposzanowanie władzy.

Obwiniony Długoszowski wygłosił w dniu 23 września ub. r. w sali kina „Nowości" w Będzinie odczyt p. t. „W martwym domu", który był jedną skandaliczną i bezczelną prowokacją, rzuconą społeczeństwu polskiemu, a obrażającą urzędy państwowe, szczególnie zaś sądownictwo.

Długoszowski mówił o sądach i więziennictwie w poszczególnych państwach, oraz przeprowadził analogję więzień w Polsce z domami karnemi w Rosji sowieckiej, przyczem twierdził, że w Polsce katuje się więźniów.

Sądownictwo polskie, według słów bolszewizującego prelegenta, opanowane jest przez byłych carskich katów: sędziów i prokuratorów. Za czasów rosyjskich, jak twierdził, adwokat, chcąc wygrać sprawę, przekupywał sędziego i urządzał dlań libacje i ten system i w Polsce stosuje się nadal z powodzeniem.

Długoszowski twierdził ponadto, że w sprawach politycznych sądy polskie mają z góry opracowane wyroki, według dyrektyw nadanych przez władze zwierzchnie. Nigdzie na świecie, zdanem prelegenta, nie wydaje się na przestępców politycznych tak srogich wyroków, jak w Polsce. Tu karze ich się znacznie surowiej, niż kryminalistów.

Patrząc na te stosunki, jak się wyraził oskarżony, ma się wrażenie, że znajduje się człowiek w zbiorowisku, złożonem z moskiewsko-carskich czynowników.

Podburzeni przez Długoszowskiego słuchacze poczęli wznosić okrzyki: „Precz z białym terorem!", „Uwolnić więźniów politycznych!", znaleźli się jednak i tacy, którzy pomylonych wywodów demagoga słuchali z oburzeniem i wzgardą.

Oczywista, podobne wystąpienie Długoszowskiego nie mogło mu ujść bezkarnie. Policja spisała doniesienie do prokuratora i panu Wieniawie wytoczono sprawę karną.

Sąd po przesłuchaniu kilkunastu świadków, skazał T. Długoszowskiego który nie stawił się na rozprawę, na 6 miesięcy więzienia, zarządzając jego aresztowanie do czasu złożenia kaucji w sumie złotych 500.

Sezon w cegielniach nie ożywił się.

SŁABE WIDOKI WZMOŻENIA RUCHU BUDOWLANEGO.

W związku z uchwałą Rady ministrów w sprawie zaliczenia cegły do artykułów powszechnego użytku i uprawnienia ministra spraw wewnętrznych do regulowania ceny cegły, zwróciliśmy się do kilku producentów w Zagłębiu z zapytaniem, jak kwestja drożyzny cegły przedstawia się na naszym terenie. Odpowiedzi otrzymaliśmy niemal jednobrzmiące, które w streszczeniu brzmią następująco:

Od czasu odzyskania niepodległości Polski ceny wszystkich bez wyjątku artykułów ustawicznie szły w górę i to w takiem tempie, iż niektóre z nich wzrosły o 600 proc., a nawet 1000 proc. ceny pierwotnej. Wyjątek stanowiła jedynie cegła, a wynikało to nie z jakichś pobudek humanitarnych, lecz z powodu zupełnego zamarcia ruchu budowlanego i braku popytu na cegłę.

W następstwie takiego stanu rzeczy, część cegielń zlikwidowano, a reszta prowadziła wręcz opłakany żywot. Znane są ogólnie wypadki, iż właściciel cegielni, jeżeli nadarzyła sie sposobność, sprzedawał swe zapasy z dużą stratą, aby tylko zdobyć nieco grosza na opędzenie niezbędnych potrzeb, a przedewszystkiem na pokrycie podatków i świadczeń społecznych.

Stan taki trwał prawie 9 lat, wreszcie w roku ubiegłym zdawało się, iż lata chude nareszcie się skończyły i że cegielnie zaczną normalnie pracować. Dzięki pożyczkom rządowym oraz pewnej inicjatywie władz centralnych, ruch budowlany zaczął się ożywiać, a kiedy po uzyskaniu przez Rząd pożyczki zagranicznej ukazały się zapewnienia, iż duża część pożyczki pójdzie na uruchomienie budownictwa, w przemyśle ceglarskim wszczął się ruch i, jak we wszystkich wypadkach nadmiernego popytu, tak i tutaj ujawniła się zwyżka cen, wywoływana przeważnie przez nabywców, którzy pragnąc otrzymać lub zapewnić sobie potrzebną ilość cegły, sami podbijali cenę, aby tylko mieć zapewnione źródło dostawy.

Ruch ten jednakże nie miał trwałych podstaw, gdyż chwilowy brak cegły powstał z tego powodu, iż większość przedsiębiorstw była nieczynna, a istniejące przy ograniczonej produkcji nie mogły zaspokoić nagłego zapotrzebowania.

Wobec widoków lepszej konjunktury, w przemyśle ceglarskim powstało silne ożywienie. Zaczęto odbudowywać nieczynne zakłady, uruchamiać nowe, robić poważne nakłady i kiedy już poczyniono stosowne przygotowania, okazało się, iż popyt na cegłę nagle znikł. Zainteresowani tym zjawiskiem zaczęli badać przyczyny i stwierdzili, iż nadzieje na ożywiony ruch budowlany są wysoce problematyczne.

Przedewszystkiem zapowiedź udzielenia pożyczek w rzeczywistości przybrała formy zgoła odmienne. Wielu ludziom zdawało się, iż wystarczy mieć kawałek placu lub tysiąc złotych, aby otrzymać każdą żądaną pożyczkę, tymczasem Bank gospodarstwa krajowego ma odmienny pogląd na tę sprawę i daje pożyczki tylko ludziom odpowiedzialnym majątkowo.

Następnie na wieść o udzielaniu pożyczek spółdzielniom budowlanym w całym kraju zaczęły gwałtownie powstawać tego rodzaju instytucje, organizowane przez ludzi, którzy chcieli na naiwności ludzkiej zrobić doskonały interes. Przykłady takie mieliśmy również na terenie Zagłębia, gdzie za 100-złotowy udział, a nawet bezrobotnym obiecywano bez grosza wkładu zdobycie własnego domu ze wszelkiemi wygodami.

Kombinacje te zawiodły, gdyż stwierdzono już w Warszawie, w jaki to sposób niektóre spółdzielnie budowały tam domy, w wyniku czego zarządzono surową kontrolę i obecnie tylko odpowiedzialne majątkowo spółdzielnie mogą korzystać z pomocy rządowej.

W rezultacie złudne nadzieje zawiodły i obecnie już niektóre cegielnie, mimo... ożywionego ruchu budowlanego poszukują na gwałt odbiorców, licząc bowiem na zbyt poczynili duże przygotowania i nakłady, a tymczasem spotkał ich zawód.

Jak się stosunki te ułożą, pokaże niedaleka przyszłość, w każdym razie opinja producentów wskazywałaby na to, iż do rzeczywistego ożywienia się u nas ruchu buowlanego jest jeszcze daleko z braku po temu naturalnych podstaw i że wobec tego interwencja władz w sprawie cen cegły okaże się prawdopodobnie zbędna.

Z SALI SĄDOWEJ.

POŻYCZYŁ, A NIE ODDAŁ.

(l) Aleksander Wyrwa, bez stałego miejsca zamieszkania, pożyczył ubranie żakietowe w dniu 1 lutego ub. r. od swego znajomego, Herberta Bielika (Sosnowiec, Piłsudskiego 110) z tem, że zwróci je na drugi dzień.

Gdy jednak nie zwracał do 16 marca t. r., Bielik złożył zameldowanie policji.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Wyrwę na 3 miesiące więzienia, był on już bowiem karany za tego rodzaju sprawki.

POMYSŁOWY OSZUST.

(l) Jan Brejdak z Piasków przyjechał do Sosnowca w dniu 4 października ub. r., wioząc na sprzedaż 8 i pół korca węgla.

Na ulicy Modrzejowskiej spotkał go jakiś faktor, który zaproponował mu korzystne sprzedanie węgla. Brejdak, oczywiście, zgodził się na to.

Faktor polecił mu pojechać razem pod dom nr. 7 i wysypać węgiel na podwórze, a on za chwilę przyniesie pieniądze.

Po wykonaniu tego polecenia, Brejdak czekał pod domem dłuższy czas na pieniądze, gdy jednak nikt się nie zjawiał, rozpoczął poszukiwania.

Okazało się, że węgiel kupił od faktora niejaki Mendel Golszer za 25 złote, myślał bowiem, że Brejdak jest tylko woźnicą, a nie właścicielem „czarnych djamentów".

Rozgoryczony Brejdak zameldował o oszustwie policji, która ustaliła niebawem, że pomysłowym faktorem jest 25-letni sosnowiczanin, Władysław Jędrusik.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał oszusta na 2 tygodnei więzienia.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Czarny pirat.

× BIBLJOTEKA POLICYJNA. Z inicjatywy komendanta P. P. powiatu Zawierciańskiego założono przy komendzie bibljotekę dla użytku funkcjonarjuszy policji. Aczkolwiek poziom umysłowy naszej policji jest stosunkowo wysoki — to jednak nie wszystko jeszcze w tym kierunku zrobiono. Zamierzenie też, zdążające do rozwoju kulturalnego i umysłowego policji winno się spotkać nietylko z uznaniem, ale i żywem współdziałaniem naszego społeczeństwa miejscowego. Poniesione w tym kierunku nakłady znakomicie się zamortyzują zasileniem intelektualnem kadr naszych stróżów bezpieczeństwa. Zapoczątkowana bibljoteka liczy około stu kilkudziesięciu tomów i już cieszy się dużą poczytnością. Dalszy jej rozwój niewątpliwie przyniesie już w czasie najbliższym pozytywne korzyści, a wielu ludziom dobrej woli otwarte jest nowe pole do rozumnej akcji społecznej.

× ŁUNY POŻARÓW W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM. Susza panująca od dłuższego czasu i silne a stałe wichury stworzyły specjalnie sprzyjające niebezpieczeństwu ogniowemu warunki. W ostatnich dniach zanotowano bogatą serję pożarów w okolicy. W lasach państwowych na Łgockiem Pustkowiu spłonęły 4 morgi 15-letniej sadzonki. Pożar stłumiono po 4 godzinach wytężonej akcji, prowadzonej przez straże fabryczne z Myszkowa i policję. We wsi Mokrzesz spłonęła zagroda Marcina Białasa. Szkody wynoszą parę tysięcy złotych, ogień powstał od niedopałka papierosa. Straż ogniowa jadąca do pożaru najechała na 8-letniego Jana Grabowskiego, który otrzymawszy uderzenie dyszlem w głowę, wpadł pod koło, które złamało mu goleń. Stan przejechanego groźny. W lasach kromołowskich pod Zawierciem spłonęło od iskry z parowozu 20 ha lasu włościańskiego. Przy akcji ratunkowej uległ lekkiemu poparzeniu komendant posterunku P. P. w Łazach. przod. Wadych. We wsi Gołuchowice spłonęła zagroda Marcina Wewnuka, straty wynoszą 4000 zł. Ogień powstał z wadliwie zbudowanego komina. Wczoraj pod Turzą pod Zawierciem zapalił się znaczny obszar traw. Do ognia przybyły kolejno straże: szklarni, fabr. Erbego, Tow. akc. Zawiercie i Hulderyńskiego. Straty minimalne poniósł właściciel tych terenów p. Zawadzki.

Kronika Olkuska.

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ W OLKUSZU.

Celem dokonania niezbędnych robót inwestycyjnych w m. Olkuszu i jego dzielnicach, a mianowicie: kanalizacji, rozszerzenie linij wodnych, zabrukowania ulic w m. Olkuszu, oraz zabrukowania ulic w nowej dzielnicy na parcelach pod Czarną Górą, przeprowadzenie tam sieci elektrycznej, kanalizacji i wody, tudzież na konwersję należną firmie „Gefia“ za kotły do nowej elektrowni, Rada miejska na posiedzeniu w dniu 20 bm. postanowiła zaciągnąć pożyczkę w Banku Gospodarstwa krajowego w wysokości 700 tysięcy złotych do spłaty w ciągu 29 i pół lat. Pożyczka zostanie zabezpieczona na dochodach kasy miejskiej. Pozatem na wniosek radnego Lubodzieckiego, dyrektora Powiat. Kasy Chorych Rada postanowiła od każdego chorego przyjeżdżającego na kurację lub odpoczynek w obręb miasta Olkusza żądać świadectwa lekarza powiatowego. W razie stwierdzenia otwartej choroby zakaźnej, pobyt takiej osoby będzie wzbroniony. Magistrat zwróci się do odnośnych władz w celu wydania powyższego zarządzenia.

× Z UROCZYSTOŚCI IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Stosownie do programu, o godz. 9 w dniu 19 bm. odbyło się w olkuskim kościele nabożeństwo, potem defilada szkół, przysp. wojsk., harcerzy, straży, Strzelca, Sokoła, policji etc. Na rynku przemawiał p. Starkiewicz. Wieczorem odbyła się akademja, którą rozpoczął dłuższem przemówieniem p. starosta Stamirowski. Deklamacje wygłosili: p. Bulwianka i uczeń gimn. Reicher. Chóry „Hejnału“ odśpiewały „Hasło“, „Lwowskie Orlęta“ i „Nasz Bałtyk“, orkiestra gimnazjalna wykonała kilka ładnych utworów, na zakończenie zaś urządzono żywy obraz, przedstawiający biwak legjonistów z marszałkiem na czele przy efektownie oświetlonej scenie. Sala była ładnie udekorowana i zapełniona publicznością.

× ZE STRAŻY POŻ. W OLKUSZU. W dniu 18 bm. odbyło się roczne ogólne zebranie członków straży pożarnej miejskiej w Olkuszu. Sprawozdanie z rocznej działalności zarządu składał prezes straży p. sędzia Sendra, z działalności straży — p. J. Jarno(naczelnik straży), kasowe — p. J. Urasiński. Prezesem straży został wybrany nadal p. Sendra, do zarządu weszli po starszeństwie lat pp.: Paul, Urasiński. Paczek, Dziąbek i Świątek. Zebraniu przewodniczył p. R. Piechowicz, radny miasta, który również wszedł do zarządu straży.

× SKAZANIE CZUMY. Wyrokiem Sądu pokoju w Pilicy z dnia 8 marca b. r. Czuma Andrzej, przywódca t. z. P. P. S. lewicy, został skazany na jeden miesiąc więzienia i zapłacenie 5 złotych opłat sądowych za oszczerstwo, rzucone na Bociana Zygmunta, sekretarza centralnego Związku chemicznego w Krakowie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W sprawie ceny węgla.

Wobec zrozumiałego zainteresowania, jakie budzi wiadomość o zamiarze podniesienia cen węgla, zwróciliśmy się do delegata Górnośląskiego Związku przemysłowców górniczo-hutniczych, p. inż. Marjana Szydłowskiego z prośbą o udzielenie nam informacyj. Oświadczenie p. inż. Szydłowskiego w sprawie, która jest przedmiotem dyskusji, stanowi dokładny wyraz stanowiska przemysłowców węglowych.

Ogólno - polska Konwencja Węglowa — oświadczył — uchwaliła na walnem zgromadzeniu w niu 14 b. m. podnieść cenę węgla na rynku wewnętrznym z dniem 20 marca o 15 proc.. Dodać należy, że panowała tendencja większej zwyżki, usprawiedliwionej kryzysem, w którego obliczu znajduje się przemysł węglowy. Jednakże Rząd zajął bezwzględne stanowisko, żądając utrzymania ceny na możliwie najniższym poziomie. Przemysł musiał ustąpić. Co do wspomnianej groźby kryzysu trzeba wyjaśnić, że sytuacja w przemyśle węglowym jest najdokładniej znana Rządowi, który przeprowadzi kilkakrotne badanie jej przez Międzyministerjalną Komisję. Jednocześnie z podwyżką, przemysł węglowy przyjął na siebie ciężki obowiązek. Oto Konwencja Węgiowa z funduszów uzyskanych przez podwyżkę cen wprowadza system premji, dla zabezpieczenia wywozu przez polskie porty morskie w dotyczasowej wysokości. Dając tak poważną gwarancję, zastosowała się Konwencja do życzeń p. ministra przemysłu i handlu. Jest to pierwszy wypadek, by przy podwyżce na rynku wewnętrznym przemysł zapewniał Rządowi utrzymanie eksportu.

Wracając do wspomnianej na wstępie uchwały Konwencji dodać mogę, że minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski pismem, wystosowanem do Konwencji Węglowej w odpowiedzie na wspomnianą uchhwałę, zażądał niewprowadzania jej narazie w życie. Uznał w zupełności konieczność zajęcia się przez Komitet ekonomiczny w najbliższym czasie sprawą węglową, a to wskutek trudnej sytuacji eksportowej, wytworzonej na rynkach północnych przy obniżeniu ceny węgla konkurującego z polskim poniżej kosztów własnych, oraz w związku z stwierdzonem przez Komisję międzyministerjalną niekorzystnem położeniem przemysłu węglowego w sezonie martwym marzec — sierpień.

Zdawałoby się, że niema powodu do wstrzymania powzięcia decyzji przez Komitet ekonomiczny ministrów o podniesieniu cen węgla. W międzyczasie sytuacja węglowa pogarsza się z dnia na dzień. Ceny na rynkach północnych obniżyły się na 10 — 11 sh. fob. Gdańsk, co stanowi 5 — 6 sh. za najlepszy górnośląski gruby węgiel loco kopalnia. — Nawet najsilniejsze koncerny węglowe zaczynają się już zastanawiać, czy mogą po tej cenie prowadzić dalej walkę konkurencyjną i czy mogą robić długoterminowe umowy. Tegoroczna długotrwała zima jest powodem, że zbyt węgla na rynku wewnętrznym utrzymuje się jeszcze na dość wysokim poziomie, lecz zmniejszenie nastąpi lada dzień. Wówczas uwzględniając oczywiste straty na eksporcie, przemysł znajdzie się w niezwykle trudnem położeniu. Jeżeli przeto w najbliższych dniach nie nastąpi decyzja Komitetu ekonomicznego, trzeba **liczyć się z koniecznem następstwem, ograniczeniem ruchu na kopalniach i zwolnieniem bardzo poważnych ilości robotników.**

Tej ostateczności przemysł pragnie uniknąć.

Kronika gospodarcza.

WZROST DROŻYZNY OD MAJA 1926 r. DO GRUDNIA 1927 r. Przed kilku dniami prasę polską obiegły informacje o wzroście drożyzny od maja 1926 r. do grudnia 1927 r. o 35.17 proc. Na wiadomości te nie zwrócono dostatecznej uwagi, choć rzucają one światło zarówno na postępujące zubożenie ludzi, żyjących z płac, jak i na zmniejszające się szanse naszego eksportu. Warto cyfry te przypomnieć wobec poważnego niedoboru handlowego. Według urzędowych „Wiadomości Statystycznych“ wskaźnik za m. maj 1926 r. wykazał w porównaniu z kwietniem 1926 r. wzrost kosztów utrzymania ze 111,13 na 121,5, t. zn. wzrost o 10 proc. W dalszych miesiącach 1926 r. wzrost ten wynosi 142,4, co w porównaniu z rokiem 1925 którego wskaźnik utrzymania przyjęty jest za 100, wzrost kosztów utrzymania wynosi 42,4 proc. W 1927 r. wzrost drożyzny idzie dalej, bowiem, według danych zestawionych przez „Wiadomości Statystyczne“ w grudniu 1927 r. w porównaniu z 1926 r. wynosi 146,3 to zn. wzrost drożyzny wynosi 46,3 proc. do końca 1927 r. Od maja więc 1926 r. do końca grudnia 1927 r. wzrost drożyzny wynosi 35,17 procent.

ZARZĄD WYSTAWY PRZEMYSŁU HOTELOWEGO, RESTAURACYJNEGO I CUKIERNICZEGO W POZNANIU, która odbyła się od 24.9 — 9.10 1927 r., wydaje nagrody przyznane wystawcom. Na nagrody składają się medale złote, srebrne duże i małe wykonane w bronzie oraz artystyczne dyplomy Medale wykonane są artystycznie i będą stanowiły cenną pamiątkę. Z jednej strony na medalach znajduje się herb m. Poznania, z drugiej strony w otoczu „Za pracę i postęp“ oraz data Wystawy.

66.500 ROBOTNIKÓW ROLNYCH JEDZIE DO NIEMIEC I KANADY. W okręgowych urzędach pracy odbywa się obecnie rejestracja robotników rolnych, pragnących wyjechać na roboty sezonowe do Niemiec i Kanady. Zapotrzebowanie Niemiec wynosi w tym roku 60.000 robotników, Kanady zaś 6.500. Dotyczy to robót wiosennych. Do robót letnich spodziewane jest dalsze zapotrzebowanie. Pierwsze transporty emigrantów do Kanady już odpłynęły.

EKSPORT NIEROGACIZNY. Według informacji Państwowego Instytutu Eksportowego sprzedano na targu w Wiedniu nierogacizny w stanie żywym 59.470 sztuk, z tego z Polski 36.928. Cena wynosiła 1.60 — 2.50 sh. austr., a przeciętnie 1.84 sh. austr. Na targu w Pradze spędzono i sprzedano 28.959 tys. sztuk nierogacizny, z czego z Polski 21.501 sztuk. Cena przeciętna wynosiła koron czeskich 8.65.

HUTY ŻELAZNE NA RZECZ POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ. Niezwykłą ofiarność na cele PWK okazały huty żelazne województw: Krakowskiego i Kieleckiego. Zadeklarowały bowiem sumę 75.000 zł. subwencji bezzwrotnej do dyspozycji organów kierowniczych wystawy. Jak wiadomo, przemysł wielki (hutniczy i górniczy) wystąpi na PWK z okazałym pokazem swej produkcji, co także wymaga znaznych kosztów. Tem więcej zatem podnieść należy zrozumienie potrzeb jej organizacji, dowiedzione powyżej nazwanym czynem.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 22-3.

AKCJE: Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 148.50—148.25—148.50, Cukier 73.50, Firlej 53.50, Cegielski 44.50, Lilpop 41.00, Modrzejów 45.25—44.75, Ostrowieckie 84.50, Rudzki 34.00—33.75, Starachowice 62.75 — 63.00, Zawiercie 31.00, Spirytus 39.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.90, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.52—43.51 i trzy czwarte—43.52, Wiedeń 125.40, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.13, Belgja 124.28, Szwajcarja 171.77, Holandja 359.05, Sztokholm 239.42, Dolarówka 5 proc. 68.50—68.00, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut mocniejsza.

Z całej Polski.

SANACJA W CH. D.

Ferment w Ch. D. w Łodzi przybiera coraz to poważniejsze rozmiary. Grupa członków łódzkiej organizacji Ch. D. domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności b. prezydenta miasta Groszkowskiego i zbadania prowadzonej przez niego gospodarki. Prezydent Groszkowski oskarżony jest o nadużycie władzy dla celów osobistych. W szczególności zarzucają mu, iż nabył 3.000 morgów lasu po załatwieniu przez magistrat sprawy niekorzystnej dla miasta koncesji na eksploatację elektrowni łódzkiej.

BIAŁORUSINIZACJA SEMINARJUM PRAWOSŁAWNEGO

Począwszy od przyszłego r. szkolnego przeprowadzoną zostanie białorusinizacja prawosławnego seminarjum duchownego w Wilnie. Redaktorem seminarjum zostanie Białorusin. Wiadomość o mającej nastąpić białorusinizacji seminarjum duchownego spotkała się z protestem wielu jego wychowanków, uważających się za Rosjan.

CZYŻBY KOMISARZ W RADOMIU?

Władze wojewódzkie noszą się z zamiarem wprowadzenia do Radomia komisarza. Gospodarka sławnego magistratu socjalistycznego staje się coraz bardziej nie do zniesienia. Na posiedzeniach Rady miejskiej przez większość socjalistyczną uchwalane są stale to podatki, to pożyczki, ażeby pokryć różne fantazyjne projekty magistratu. Prezydent J. Grzecznarowski przeczuwając widocznie rychłe obsadzenie magistratu przez komisarza jak się dowiadujemy, przechodzi do Sejmu będąc wybrany na posła i jednocześnie, jak nam donoszą z kół socjalistycznych, ma złożyć urząd prezydenta miasta.

TAJNE STACJE NADAWCZE WE LWOWIE.

Radjoamatorzy we Lwowie i okolicy stwierdzili istnienie w mieście kilku nielegalnych stacyj nadawczych. Z 4 stacyj, które trudno jest ujawnić, dwie stacje rozmawiają ze sobą prawie codziennie w sprawach osobistych. Inna znów stacja nadaje swe „wieczory“ muzykalno - wokalne, wzorując się na programach stacyj europejskich. Pewnego dnia radjosłuchacze we Lwowie słyszeli około godz. 10 wiecz. przez półtorej godziny odczyt, na fali mniej więcej 200, o tendencyjnej treści antypaństwowej. Anonimowe stacje nadawcze wywołują senację we Lwowie i dotąd nie zostały wykryte.

ARESZTOWANIE ŻONY B. POSŁA.

Z polecenia władz prokuratorskich została aresztowana w gmachu Sądu okręgowego w Wilnie p. Taraszkiewiczowa, żona b. posła, oskarżonego w procesie Hromady. Aresztowanie nastąpiło na skutek ujawnienia, iż pozostawała ona w kontakcie z zabójcą Huryna. Według informacyj, posiadanych przez organa prokuratorskie. Taraszkiewiczowa widziała się z mordercą Huryna w przeddzień dokonania mordu. Śledztwo w sprawie morderstwa objął prokurator Sądu okręgowego w Wilnie Szejman.

NAPAD F. ZALEWSKIEGO NA A. ZALEWSKIEGO.

Na szosie pod Pułtuskiem dokonano napadu rabunkowego na mieszkańca wsi Różany, Aleksandra Zalewskiego, który szedł po sprawunki do Pułtuska. Dwaj bandyci, zakradłszy się z tyłu do Zalewskiego, zarzucili mu na głowę jesionkę, poczem powaliwszy go na ziemię, zrewidowali go i zrabowali portfel, zawierający 300 zł. Zawiadomiona o rabunku policja w parę godzin po napadzie aresztowała jednego z drabów, niejakiego Piotra Chojnowskiego, mieszkańca Pułtuska. Wzięty w krzyżowy ogień pytań. Chojnowski przyznał się do napadu. Wydał on swego wspólnika. Dziwnym zbiegiem okoliczności nosi on to samo nazwisko co napadnięty, nazywa się bowiem Franciszek Zalewski. Zalewski zbiegł ze zrabowanemi pieniędzmi Policja rozpoczęła za nim poszukiwania.

Program radjowy

na piątek 23 marca b. r.

KATOWICE.
16.20 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.
16.30 — Nadprogram.
16.40 — Odczyt p. t. „Bolesław Prus, jako malarz życia miasta" — wygł. prof. dr. Pr. Bielak.
17.05 — Komunikat Wydziału Skarbowego Woj. Śl.
17.20 — Wykład historji Polski.
17.45 — Koncert w wykonaniu orkiestry „Perskie oko" pod batutą Zdzisława Górzyńskiego. Zostaną odegrane utwory muzyki tanecznej.
18.55 — Komunikat Tow. Tatrzańskiego i sportowy.
19.15 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t. „Obrazy z życia w Indjach Holenderskich" — wygł. dyr. inż. Stanisław Nitsch.
19.55 — Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygł. prof. St. Niewiadomski.
20.15 — Transm. koncertu oratoryjnego z Filharmonji warszawskiej. Odegrany zostanie „Mesjasz" Hendla, oratoryum na chóry mieszane z udziałem solistów artystów Opery: pp. Helena Zboińska-Ruszkowska (sopran), Halina Leska (alt), Adam Dobosz (tenor) i Roman Wraga (bas).
22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję zagraniczną omówi prof. Stefan Tymieniecki,

Nowe ofiary Atlantyku.

Zdaje się być, niestety, rzeczą pewną, że letnik Hindiff i jego młoda pasażerka, miss Elsin Mackay, stali się nowemi ofiarami Atlantyku. Pokonał dotąd ten Ocean tylko Lindbergh, ale na szlaku Nowy Jork — Paryż. Wszelkie próby przebycia Atlantyku z Europy do Ameryki, opłacono dotąd tylko śmiercią, zaczynając od dwu nieszczęsnych lotników Nungesser i Coli. Wszelkie poszukiwania, przedsiębrane dotychczas na przestrzeni Europa — Ameryka, aby odnaleźć choć ślady somolotu Hindiffe'a i jego towarzyszki, pozostały dotąd bez żadnego skutku, podobnież, jak nie sprawdziły się różne pogłoski, dochodzące z kilku stron, że słyszano szum maszyny, że Hindiff wylądował, prawdopodobnie blisko Saint Jean, a więc w Nowej Fundlandji, lub t. p. Atlantyk pożarł jeszcze jedną ofiarę. Zwyciężyli go dotychczas dwaj lotnicy francuscy, Le-Brix i Costa, ale nie na linji europejskiej, tylko na linji Afryka — Wyspy Kanaryjskie — Brazylja.

OGŁOSZENIE.

W dniu 29 marca 1928 r. o godzinie 12 w południe, w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się:

LICYTACJA

przez podanie opieczętowanych deklaracyj, które zostaną dopełnione przez licytację ustną na sprzedaż budulcu w obrębie „Pszeń" w stanie wyrobionym 1696

„Pszeń" lasów miejskich Olkuskich.

Nazwa obrębu leśnego	Nr działu	Gatunek drzewa	Ogólna ilość sztuk	Ogólna ilość masy drzewnej m.³	Suma szacunkowa Zł	Suma szacunkowa gr	Odległość w kilometrach od stacji drogi żelaznej	Uwagi
Przeń	1	Sosna budulec	od Nr. 1015 do 1310 szt. 315	159,898	7994	90	2 km.	
„	2	„	od Nr. 1311 do 1610 szt. 01	151,983	7599	15	„	
„	3	„	od Nr. 1611 do Nr 1910 szt. 299	157,069	7853	45	„	
„	4	„	od Nr. 1911 do Nr. 2321 szt. 410	211,727	1058	35	„	

Warunki licytacji do przejrzenia codziennie w Magistracie, w godzinach biurowych.

Burmistrz miasta Olkusza

(--) M. STARKIEWICZ.

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

20)

— Nie bądź taki pewny. Bawię tu dopiero od kilku dni, a już zdążyłam zauważyć, że na prowincji ludzie wiedzą o wiele więcej o cudzych sprawach, niż się to dzieje w wielkich miastach.

— Nie dbam o to, czy kto mnie widział czy nie.

Strząsnęła popiół z papierosa. Tak, w ciągu tych lat dziesięciu, Lena zmieniła się prawie do niepoznania. Shayle pamiętał ją jako kobietę dość nieporządną, w przybrudzonym szlafroku. Dzisiaj wszakże zupełnie było inaczej. Blask ognia lśnił na jej wypolerowanych paznokciach, złocił starannie wyszczotkowane włosy i odbijał się w eleganckich pantofelkach. Ona, jakby odczuwszy jego myśli i spojrzenie, odwróciła głowę i popatrzyła mu w oczy.

— Myślisz, że bardzo się zmieniłam, czy tak? zapytała.

— Dziwię się, jak ty mi mogłaś kiedykolwiek się podobać.

Gorzkie cierpienie wzięło go w twarde kleszcze. Czuł, że nie jest w stanie znieważyć jej, jakby chciał, albo dać jej uczuć swoją nienawiść.

Ale Lena odpowiedziała mu śmiechem.

— Zawsze byłeś niedźwiedziem, rzekła. A ja nie czuję się wcale obrażona. Ale wzamian za twoją galanterję coś ci powiem, dobrze?

Nie odpowiedział, a ona ciągnęła dalej:

— Od chwili gdy cię zobaczyłam wczoraj z rana, nie mogę zrozumieć, jak tyś mi się mógł wogóle znudzić. Poznałam wielu, wielu mężczyzn, Shayle'u, w ciągu tych lat dziesięciu ale żaden z nich nie zrobił na mnie takiego wrażenia jak ty.

Mówiła teraz bardzo poważnym tonem.

Nagle wstała, szeleszcząc jedwabnym szlafroczkiem.

— Czy wiesz, rzekła, patrząc mu w oczy, że pewniebym cię przyjęła z powrotem, gdybyś zażądał?

Shayle cofnął się o krok z twarzą wykrzywioną aż do brzydoty.

— Powrócić do ciebie! rzekł szyderczo. Raczej zabiłbym ciebie albo siebie.

— Cóż za poza! zadrwiła. To nie w twoim stylu Shayle. Więc, pocoś tu przyszedł, jeżeli nie po to, abym cię pocałowała i abyśmy zostali przyjaciółmi?

— Powiedziałem ci już raz. Przyszedłem dowiedzieć się, co ty wogóle zamierzasz robić?

— Tymczasem, nic! Bardzo mi tu dobrze, to jest będzie dobrze, jak się urządzę na nowem miejscu. Ten sympatyczny chłopak, Smith, pomagał mi dziś popołudniu zawieszać firanki i obrazy.

Zaśmiała się drażniąco.

— Jego ojciec powiedział mi, że powołałaś się na mnie, jako na poręczyciela twej dobrej opinji — nie brak ci bezczelności, rzeczywiście, rzekł szorstko Shayle.

Zaśmiała się znów — rozbawiona.

— A ma się rozumieć! Na kogóż miałam się powołać, jak nie na mego małżonka?

Shayle posunął się ku niej tak groźnie, aż krzyknęła, udając obawę. Cofnął się, dysząc ciężko, z twarzą białą jak płótno. Wiedział, że robiła wszystko co było w jej mocy, by go podrażnić i doprowadzić do szaleństwa i czuł, że niebawem trudno mu będzie nad sobą zapanować.

Lena podeszła z powrotem do swego krzesła.

— Kochany, poczciwy pułkownik, rzekła impertynencko. Mogę ci się przyznać, Shayle, że podbiłam go zupełnie. Jutro z rana będzie u mnie na herbacie.

— Czy przyprowadzi i syna? zapytał szyderczo Shayle.

Potrząsnęła głową.

— Nie, tego rodzaju przyjaciół przyjmuję oddzielnie.

Wyciągnęła ręce do ognia i Shayle zauważył na jej palcu ślubną obrączkę którą sam jej niegdyś dał.

— Słyszałam, że ci Wye - Smithowie to bardzo bogaci ludzie, rzekła powoli.

Spojrzała przez ramię na Shayle'a.

— Dlatego pomyślałam sobie odrazu, że masz może jakie zamiary względem Basi — zauważyła. Czy nie istnieje tradycja, że Holway'owie żenią się zawsze z pieniędzmi?

— Jeżeli tak, to najwidoczniej tradycja nie dopisała, gdym się z tobą żenił.

Potrząsnęła z uśmiechem głową.

— Czyś zapomniał, że ożeniłeś się ze mną z miłości? zapytała. Czy zapomniałeś o tej nocy, kiedyśmy.... Urwała, gdyż Shayle skierował się do wyjścia.

— Oh, nie odchodź, krzyknęła pośpiesznie. Nie odchodź! Przyrzekam, że nie będę cię więcej drażnić.

Spojrzała przez ramię. Twarz miał zupełnie siną.

— Przyszedłem tutaj, by się naradzić, czyby się nie znalazło jakie wyjście z tej piekielnej sytuacji — rzekł gwałtownie. Ale ty umiesz tylko rozprawiać i chichotać, jak warjatka!

(C. d. n.)



Nawet nie widząc chwyta każda kobieta po mydła domowe i toaletowe z fabryki Lukaschika Tarnowskie-Góry

1643



ADAM HESSE

Sosnowiec, ul. Orla 11, tel. 4-58

Przedsiębiorstwo BLACHARSKO-DEKARSKIE

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych.

Posiada na składzie w dużym wyborze WANNY, NASIADÓWKI i WANIENKI DZIECINNE, oraz LATARNIE POWOZOWE.

SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką i tekturą smołowcową, konserwacja dachów 1615-7

CENY KONKURENCYJNE.

Nr. 360|28.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Stefan Kotarski, mający kancelarję swą w Dąbrowie Górniczej przy ulicy M. Konopnickiej 8 ogłasza, że w dniu 11 kwietnia 1928 r od godz. 10 z rana w domu Nr. 6 przy ul. Krotkiej w Dąbrowie odbędzie się licytacja ruchomości należących do Franciszka Kowalczewskiego, składających się z mebli domowych oszacowanych na 1210 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji. 1701

Dąbrowa Górn. dnia 20 marca 1928 r.

P. M. Komornik sądowy (—) St. Kotarski.

WEZWANIE.

C. 899|28

Sąd Pokoju w Sosnowcu wzywa niniejszem obecnego posiadacza zaginionego weksla na 100 zł. wystawionego przez Hersza Herszkopa w dniu 23 września 1927 r. na zlecenie Józefy Łój płatnego w dniu 23 października 1927 r., aby w czasokresie 60 dni najpóźniej do dnia 30 maja 1928 r. zgłosił się w Sądzie Pokoju i okazał ten weksel Sądowi; po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksel na zasadzie art. 94 Rozporz. o prawie wekslowem za umorzony.

Sędzia Pokoju **Kamieński.**

1707 St. Sekretarz Sądu **A Krauze.**

Różne.

Zapraszamy Inwalidów wojsk Polskich na organizacyjne zebranie 25 marca o 10 rano sala Związku Kolejarzy Sosnowiec celem stworzenia Legii Inwalidzkiej 1685-3

ODWOŁA Ic. W związku z ogłoszeniem jakie zamieszczono w „Kurjerze Zachodnim". ostrzegam przed nabyciem od E. Tennenbauma z Zawiercia, Apteczna 14 weksla na 500 zł. z mego wystawienia, gdyż jest to weksel kaucyjny i honorować go nie będą. Icek Goldberg—Hurtowy Skład piwa w Zawierciu. 1711

Zginął koń maści karej z białemi znakami na grzbiecie i bokach Odprowadzić za wynagrodzeniem. Strzemieszyce, kop. Neptun — Kuctel. 23. 1691-2

Posady i prace.

Buchalter-bilansista sporządza bilansy, uzgadnia księgi, przyjmie godziny buchalterji ewentualnie posadę. Zgłoszenia: poste restante Sosnowiec dla „Buchaltera". 1698-3

Szafer sumienny, dobry ślusarz, potrzebny do Sosnowieckiej Fabryki Armatur St Kraupe w Sosnowcu.

Lokale.

Odstąpię 2 pokoje z kuchnią w Sosnowcu ul. Wielka. Wiadomość Czeladź. ul. Milowicka Nr. 8, Henryk Brodnicki. 1708

Wypożyczę kilka tysięcy złotych temu kto w proc. odda mi mieszkanie w Sosnowcu, składające się 2 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia pisemne do Redakcji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu pod „R".

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAC POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-13

Zgubione dokumenty.

Zginął portfel z książeczką na imię Władysława Hożery uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za nagrodą. Ulica Żeromskiego Nr. 6.

KINO „ZAGŁĘBIE"

dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

WIELKA PREMJERA! Od czwartku 22 marca i dni następnych Najpotężniejszy film wytwórni polskiej

„Ziemia Obiecana"

Imponująca wizja życia Łódzkiego według słynnej powieści Wł. St. Reymonta.

W roli Anki — JADWIGA SMOSARSKA w rolach głównych: Kaz. Junosza-Stępowski, Stanisław Gruszczyński, Władysław Grabowski, Marja Modzelewska i inni Dla młodzieży dozwolone. Dla młodzieży dozwolone.

ANONS! Następny program ANONS!

Charlie Chaplin „CYRK"

Kino „SFINKS"

Od poniedziałku 19 go do 25 go marca. — Najwspanialsza farsa tego sezonu.

„WYPADEK PANI SEKRETARZOWEJ"

Pikantna farsa w 11-tu aktach.

Według słynnej sztuki KAROLA STERNHEIMA :—: W rolach głównych JUNG INGO I WERNER KRAUS

Nad program !! „KARJERA DYPLOMATYCZNA" Komedja w 2-ch aktach

ANONS:

Od 26 go marca. CLOU SEZONU!!!

„Gniazdo Miłostek"

Niebywała farsa w 12-tu aktach. W roli głównej ulubieniec kobiet HARRY LIEDTKE.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 .
W tekście, w kronice . . . . 60 .
Za tekstem . . . . 5 . 25 .

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".